Nr. 16. We Lwowie, Środa dnia 21. Stycznia 1885. Rok XVIII.

WYCHODZI CODZIENNIE.

Biuro redakcji *Dziennika Polskiego*, ulica Jagiellońska liczba 14.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.

Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.

Z przesyłką pocztową za granicą, do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 5 srg., do Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 centów.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:

Biuro Administracji *Dziennika Polskiego*, plac Marjacki liczba 6. i 7. w domu pana Kiselki; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein & Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Moose, Rotter i Spł., w Warszawie Richman & Frendler, Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonier 32. Ogłoszenia przyjmuje Ajencja p. Ad. Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).

Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji *Dziennika Polskiego*. Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.

Lwów 20. stycznia.

Podaliśmy wczoraj sprawozdanie z walnego zgromadzenia krajowego Towarzystwa dla opieki i rozwoju przemysłu i górnictwa naftowego w Galicji. Sprawozdanie to ze wszech miar ciekawe, a wykłady p. Syroczyńskiego o przemyśle naftowym na Kaukazie i p. Szczepanowskiego o stosunkach handlowych nafty, zasługują na szczególną i baczną uwagę. Chcemy uzupełnić je podaniem poglądu na rozwój naszego górnictwa naftowego, a może zwróci to uwagę naszych sfer kompetentnych na niedostrzeżone dotychczas a ukryte w naszej ziemi skarby, tudzież korzyści, jakie kraj i skarb państwa mogą z nich ciągnąć przy gospodarstwie racjonalnem.

Kiedy z końcem roku 1859. pierwsze baryłki nafty amerykańskiej przybyły do portów niemieckich i cały świat podziwiał taniość i dobroć nowego materjału do oświetlania, nie było to dla Austrji wcale nowością, gdyż w Galicji odkryto już w roku 1771. pod Kołomyją naftę, używaną wprawdzie tylko jako smarowidło do wozów i jako lek na choroby skórne dla zwierząt domowych. Gdy w roku 1810. odkryto drugie źródło oleju skalnego pod Drohobyczem, poczęto naftę destylować, a już w roku 1817. był Rynek Starego miasta w Pradze czeskiej oświetlony naftą galicyjską. Oświetlenie to nie było wówczas bynajmniej zbytkiem, owszem uważano je za oszczędne i ekonomiczne, mimo że za cetnar wiedeński płacono 55 złr. Z powodów, których bliżej nie znamy, upadła pierwsza rafinerja, tak że w roku 1850. zapomniano w zupełności o tym wiele obiecującym przemyśle. Dopiero w roku 1852 występuje on na nowo i już w lepszych warunkach. Żyd borysławski, wyrabiający z surowca naftowego, czyli ropy, smarowidło do wozów, zebrał z ciekawości do flaszeczki krople cieczy, osiadające przy gotowaniu na pokrywie naczynia, przywiózł je do Lwowa i oddał do zbadania jednemu z tutejszych aptekarzy, który skonstatował, że materjał ten nadaje się znakomicie do oświetlania, a w roku 1855. użył go rzeczywiście do oświetlenia wnętrza szpitalu głównego we Lwowie. Nowy materjał okazał się tak dalece praktycznym, że już w roku 1859. zniósł zarząd kolei Północnej wszędzie świece łojowe, zastępując je lampami naftowemi.

Ubolewać należy, że przemysł ten dotychczas na tak pierwotnej pozostaje stopie. Do kopania i wiercenia używano dotąd środków bardzo prostych. A i takie wydobywanie nafty, choć odbywało się przeważnie pracą rąk ludzkich, a może właśnie dla tego, połączone było z niezmiernemi kosztami, tak, że jeżeli nie napotkano rychło ropy a środki pieniężne nie wystarczały na dalsze wiercenia, wnet szyb napowrót zakryto; jeśli zaś napotkano ropę, zadowolnił się właściciel wydobywaniem co najwięcej dwóch baryłek dziennie, które natychmiast sprzedawał. Na gruntach chłopskich była manipulacja jeszcze bardziej uproszczoną. Zasoby chłopa nie wystarczały by mógł sam rozpocząć wiercenie; wnet też znalazł się ajent, który odkupił albo wynajął u niego grunt i wiercił bez potrzebnej do tego wiedzy. Jeśli do pewnej głębokości, zwykle około 50 m., nie znalazł ropy, porzucał rozpoczętą robotę, w przeciwnym razie wydobywał ropę konewkami. Ale wkrótce zjawiał się konkurent, zakupywał grunt sąsiedni i starał się pierwszemu ile możności odebrać ropę. Władza górnicza nie miała prawa temu przeszkodzić i w ten sposób zniszczono na długi czas wielkie obszary naftowe. Smutnymi świadkami takiego spustoszenia są kopalnie tak zw. „Starego świata“ w Borysławiu i kwitnące niegdyś Ropce.

Galicyjskie kopalnie nafty zajmują dziś obszar około 9.000 hektarów, sięgają od Liberatowy koło Bochni do granicy Bukowińskiej i zatrudniają w 3500 szybach naftowych przeszło 12.000 robotników. Kopalnie te dadzą się podzielić na cztery grupy: w zachodniej Galicji w powiecie Sądeckim i Gorlickim; druga w powiecie Jasielskim i Sanockim; we wschodniej Galicji w powiecie Samborskim i Drohobyckim, a druga grupa w powiecie Kołomyjskim. Z tych zajmuje pierwsza grupa przestrzeń 150 hektarów, ma 1000 szybów w ruchu, zatrudnia 3000 robotników i produkowała w ubiegłym roku surowca za 549.000 złr. (licząc cetnar metryczny po 6 złr.); druga grupa zajmuje przestrzeń 1300 hektarów, ma 1047 szybów, zatrudnia 3500 robotników i produkowała surowca (w tej samej cenie) za 269.400 złr; trzecia grupa zajmuje 106 hektarów, posiada 3383 szybów (z tych w ruchu 1400), produkowała z 4700 robotnikami za 441.600 złr. surowca (licząc cetnar metryczny po 5$\frac{1}{4}$ złr.) i za 3,087.100 złr. ozokerytu, czyli wosku ziemnego (licząc cetnar metryczny po 26—29 złr.); czwarta nareszcie grupa, zajmująca przestrzeń 6400 hektarów ma 37 szybów w ruchu i zatrudnia 700 robotników; wydała surowca za 1,500.000 złr. (licząc cetnar metryczny po 5 złr.)

Na szczególną uwagę zasługują świeżo odkryte, bardzo bogate i obfitujące w naftę kopalnie w powiecie kołomyjskim, mianowicie w Słobodzie Rungurskiej. Szyby „Witold“ i „Kazimierz“ wydały w 18 miesiącach 60.000 baryłek surowca, a niektóre szyby wydają do 1080 baryłek dziennie. Szyb „Franciszek“ posiada już 315 m. głębokości, sądząc po wydobywających się gazach, można się jeszcze spodziewać ropy, co może służyć za dowód, że w Galicji można napotkać jeszcze naftę w głębokości między 300 a 400 m. Pole naftowe w Słobodzie ma 1500 m. długości, 350 do 500 m. szerokości. Badania geologów wykazują, że pole naftowe rozszerza się tak ku wschodowi, jako też ku zachodowi, tak, że wkrótce daleko większą zajmie przestrzeń.

Oprócz Galicji znajdujemy naftę w większych masach, tylko sporadycznie, mianowicie w Ameryce w okręgach Pensylwanji, Kanady, Ohio, Virginji, Kentucky-Tennessee; w Rosji w Baku, w ogóle na Kaukazie i na wschodniem wybrzeżu morza Kaspijskiego; w Rumunji w Mojuesti Solontali, Porkuretti itp.; nareszcie na Bukowinie w Kimpolungu. Prócz tego znajdujemy naftę w Persji, na Węgrzech, w Kroacji, we Włoszech, w Alzacji, w Hanowerze i Holsztynie, ale w bardzo nieznacznych ilościach. Nafta galicyjska ma więc do zwalczenia niebezpieczną konkurencję amerykańską, rosyjską i rumuńską. Że konkurencja ta, a zwłaszcza pierwsze dwie są rzeczywiście niebezpieczne, to wykazali znakomicie wspomniani już powyżej pp. Syroczyński i Szczepanowski. Z podanych przez nas cyfer nie trudno się przekonać, że przemysł nasz naftowy mógłby mieć świetne przed sobą widoki, gdyby ci, których to jest rzeczą chcieli sobie wziąć za przykład te właśnie kraje, które nam zagrażają i za ich postępowali przykładem. A więc potrzeba, aby z jednej strony kapitaliści nasi i przedsiębiorcy przystąpili do dzieła na wzór swych kolegów, a raczej nieprzyjaciół w Rosji i Ameryce z pełnem zaufaniem w bogactwo przyrody, z głębokiem przekonaniem, że kapitały w racjonalne włożone przedsiębiorstwo należycie procentować się muszą, i z taką energją i wytrwałością jak tamci czekali na owoc swej pracy, a z drugiej strony, by Rząd zrobił dla przemysłu naftowego to, co Rządy tamtych krajów uczyniły dla podniesienia tej świeżej gałęzi przemysłu i by tyle nam przyniósł ulg i ułatwień, ile tamte Rządy swoim przyniosły poddanym. W jakim kierunku te ulgi mają być udzielone, wykazano dostatecznie na walnem zgromadzeniu Towarzystwa naftowego.

Czy te ulgi nastąpią, nie wiemy. Ale jeśli — o czem nie wolno wątpić — Rząd ma rzeczywiście dobro naszego kraju na oku, jeśli mu rzeczywiście zależy na naszym dobrobycie, to mamy nadzieję, że się ziszczą słowa p. Gorayskiego, któremi zagaił walne zgromadzenie Towarzystwa dla opieki, rozwoju górnictwa i przemysłu nafowego w Galicji, „że nie wszystko u nas na zagładę jest przeznaczone.“

W dniu 29. grudnia z. r. odbyła się rewizja trasy projektowanej przez hr. Karola **Bobrowskiego** i innych kolei lokalnej od stacji kolei cesarza Ferdynanda w Bielsku przez Kenty, Andrychów i Wadowice, aż do połączenia z koleją Transwersalną w Kalwarji. W komisji rewizyjnej wzięli udział: pp. Ferdynand **Popiel**, sekretarz galicyjskiego Namiestnictwa, jako przewodniczący, ze strony Wydziału krajowego prezes Rady powiatowej bialskiej, p. Stanisław **Klucki**, ze strony krakowskiej Izby handlowej dr. **Weigel**, z Ministerstwa wojny kapitan sztabu jeneralnego p. Jan **Cvitkovich**, z Jeneralnej inspekcji austrjackich kolei p. Maurycy **Steiner**, ze Starostwa bialskiego p. Franciszek **Szałowski**, z Wadowickiego p. **Przybielecki**, burmistrz miasta Bielska pan Karol **Hofmann**, miasta Biały pan Franciszek **Nahowski**, ze strony Rządu krajowego na Szląsku radca rządowy, **Fyger**, nakoniec ze szląskiej Izby handlowo przemysłowej p. Adolf **Mänhardt**.

Zastępcy Izby handlowej krakowskiej, Ministerstwa wojny, miasta Bielska i Kalwarji żądali niektórych zmian odnoszących się do położenia projektowanych stacyj.

Ostatecznie komisja skonstatowała, iż przeciw projektowi samej budowy kolei, złożonemu na kilkanaście dni przed rewizją trasy w Starostwach w Białej i Wadowicach, nie wniesiono żadnych zarzutów, a następnie powzięła to przekonanie, że projektowana kolej odpowiada w zupełności potrzebom okolicy, a przez połączenie fabrycznego miasta Bielska-Białej z innemi miastami staje się ze względów handlowych bardzo pożądaną.

Cały operat techniczny wraz z protokołem rewizyjnym przedłożony został Ministerstwu handlu do zatwierdzenia.

Dr. Ignacy **Kamiński** przysyła nam pismo, w którem — biorąc asumpt z artykułu *Dziennika Polskiego*, zamieszczonego w numerze z d. 9. stycznia, gdzie podniesiony został przeciwko niemu zarzut, jakoby używał swoich wpływów poselskich, aby sprawę kolei Transwersalnej wbrew uchwale Koła, woli kraju i rezolucji Izby niższej pchnąć na takie tory, któreby umożliwiły oddanie budowy tej kolei w ręce jeneralnego przedsiębiorcy, t. j. p. Schwarza — zarzut ten odpiera, odwołując się w tym względzie na wyniki dochodzenia w drodze sądowo karnej, w drodze dyscyplinarnej przez Ministerstwo handlu wdrożonej, oraz na rezultata komisji parlamentarnej, której nietylko większość ale także i mniejszość orzekła, że oddanie budowy przedsiębiorstwu jeneralnemu nastąpiło wskutek uchwały Rady ministrów, powziętej d. 16. maja 1883, na którą on żadnego wpływu wywierać nie mógł.

Czas pisze: Powiaty dotknięte zeszłoroczną powodzią ciągle otrzymują od Rządu zasiłki w miarę stwierdzonej i wykazanej potrzeby. Powiat brzeski, który należy do najwięcej dotkniętych katastrofą powodziową i z tego powodu otrzymał już znaczne zasiłki pieniężne tytułem bezzwrotnej zapomogi i bezprocentowej zaliczki, dostanie jeszcze 30.000 złr. na zasiewy jare. Powiat niski otrzymał świeżo 1000 złr. na roboty publiczne około dróg gminnych, uszkodzonych w czasie powodzi.

Stan spraw indemnizacyjnych.

Z pozostałych z końcem czerwca 1884 roku spraw indemnizacyjnych w liczbie 70 i przybyłych w drugiej połowie roku 1884 spraw w liczbie 1690, a więc w ogólnej liczbie 1760, załatwiono 1738, pozostało zatem z końcem grudnia niezałatwionych 22 spraw.

Tytułem kapitału wynagrodzenia i wykupna nic nie przyznano w drugiej połowie roku 1884 uprawnionym, w okręgu administracyjnym lwowskim i w W. Księztwie Krakowskiem, a przyznano ogółem do końca grudnia 1884 a) w okręgu administracyjnym lwowskim 47,336.745 złotych 41 ct., w okręgu administracyjnym krakowskim w drugiej połowie 1884 roku 181 złr. 32$\frac{1}{4}$ ct., a ogółem 27,401.387 złr. 15 ct. c) w W. Księztwie Krakowskiem ogółem 2,983.190 złr. 10 ct.

Z sum przyznanych uprawnionym do poboru aż po koniec grudnia r. z. tytułem wyrównania kapitału i renty, oraz tytułem zaległości renty, jak niemniej tytułem kapitału z funduszu indemnizacyjnego, a mianowicie: 1) w lwowskim okręgu administracyjnym 58,611,077 złr. 34$\frac{1}{2}$ ct.; 2) w krakowskim okręgu administracyjnym 34,339,979 złr. 60$\frac{1}{2}$ ct.; 3) w Wielkiem Księztwie Krakowskiem 3.543.378 złr. 36 ct., wypłaciła stronom kasa indemnizacyjna: ad) 1) w obligacjach 58,508.510 złr. i w gotówce 102.567 złr. 34$\frac{1}{2}$ ct.; ad 2) w obligacjach 33,218 120 złr. i w gotówce 1,121.859 złr. 50 ct.; ad 3) w obligacjach 3,483.490 złr. i w gotówce 59.888 złr. 36 ct.

Z pozostałych z końcem grudnia 1883 roku 14 dochodzeń i zarządzonych w drugiej połowie 1884 roku 6 dochodzeń, czyli z ogólnej sumy 20 dochodzeń, załatwiły organa kompetentne 7, pozostało przeto z końcem czerwca 1884 w zaległości 13 dochodzeń, mianowicie po jednem w powiatach: bielskim, drohobyckim, kamioneckim, krośnieńskim, mieleckim, mościskim, nowotarskim, pilzneńskim, tarnopolskim, a po 2 w powiatach wadowickim i tarnowskim.

W końcu należy nadmienić, że d. 31 października 1884 odbyło się według planu 54. losowanie obligacyj funduszu indemnizacyjnego dla lwowskiego okręgu administracyjnego, a 53. losowanie takichże obligacyj dla krakowskiego okręgu administracyjnego i W. Księstwa krakowskiego.

(G. L.)

Korespondencje.

Wiedeń 16. stycznia.

(Sprawa kolei Północnej pojawia się znowu).

(R.) Odnośnie do sprawy kolei Północnej uczyniłem w ostatnim liście uwagę, iż załatwienie jej w zbliżającej się sesji parlamentarnej wydaje się dość nieprawdopodobnem. Zdanie to wypowiedziałem na podstawie zapatrywania, które w naszych kołach poselskich ogólnie przyjętem było przed świętami, a opierało się bynajmniej nie na kombinacjach i przypuszczeniach, lecz na faktycznych wiadomościach zaczerpniętych od ludzi kompetentnych. Zapatrywanie to utrzymywało się też ogólnie aż do dni ostatnich, a w kołach zwyczajnie jaknajlepiej poinformowanych nie spodziewano się nawet, ażeby pomiędzy Rządem a koleją Północną mogły mieć miejsce nowe pertraktacje, a co więcej, ażeby pertraktacje już do stanowczych miały doprowadzić rezultatów. W obec bowiem tyle razy zapowiadanej krótkości sesji, która ma nastąpić, wydawało się wprost nie prawdopodobnem, ażeby Rząd sprawę takiej wagi jak ugoda z koleją Północną — czy to o jej wykupno czy też tylko o przedłużenie koncesji — chciał wprowadzać na porządek obrad parlamentarnych.

Wzgląd na rychły koniec kadencji i nowe wybory odgrywał też nie małą rolę i niepodobna było prawie brać za złe Rządowi, że nie czując się w sile załatwienia sprawy tak, jak sobie ogół ludności życzy, tj. upaństwowieniem a względnie ugodą, zapewniającą państwu takie same, jeżeli nie większe korzyści, niż upaństwowienie — nie chce przed wyborami brać na swe barki tak wielkiej odpowiedzialności. Dla prawicy zaś byłoby wprawdzie bardzo pożądaną rzeczą właśnie w dzisiejszym składzie rozwiązać problem powyższy według swej myśli, niepewna jednakże ostatecznego wyniku, wolała nie mieć jeszcze na razie nic z tą sprawą do czynienia i odłożyć ją tem zamem *ad feliciora tempora* — po wyborach.

Lewica jedna rozumiała doskonale położenie i dla tego to pierwszem jej dziełem po zebraniu się parlamentu w grudniu z. r. była interpelacja dra Herbsta, wystosowana do Rządu z zapytaniem o stan sprawy kolei Północnej, a jak łatwo przypomnieć, nacechowana silnie stanowczą tendencją w kierunku upaństwowienia. Był to znowu jeden z tych nader widocznych objawów, że lewica ze sprawy tej zamierza ukuć silną broń przeciw dzisiejszemu gabinetowi i stronnictwu większości. W obec tego załatwienie sprawy kolei Północnej jeszcze w bieżącej kadencji — na wypadek oczywiście, gdyby miało wypaść niezgodnie z życzeniem ogółu — stawało się jeszcze mniej pożądanem dla Rządu i prawicy, a odroczenie jej na później tem milszem. To też po interpelacji Herbsta nie przypuszczano nawet możliwości, ażeby sprawą tą miał się zająć parlament w ostatnich chwilach swego istnienia.

Tak wierzono, jak powiedziałem, aż do dni ostatnich. Tymczasem w ciągu bieżącego tygodnia jedna za drugą zaczęły się pojawiać w prasie wiadomości zupełnie innej natury. Najprzód telegrafowano z Pesztu, że Rząd oddawna prowadzi pertraktacje z Towarzystwem kolei Północnej. Bezpośrednio potem doniósł jeden z dzienników czeskich, że Rząd zamiast ostatecznego załatwienia zamierza wprowadzić pięcioletnie prowizorjum. W ślad za tem zaczęto dodawać już w prasie tutejszej mnóstwo dalszych szczegółów. Nie mówiono już o prowizorjum, lecz o definitywnej ugodzie, a mianowicie o przedłużeniu koncesji na lat 36 z nałożeniem na Towarzystwo, o wiele większych obowiązków niż w poprzedniej ugodzie, ze zniżeniem taryf w ogóle, a w szczególności taryf od węgla aż do tej skali, jaką się posługują zachodnie koleje państwowe i td. Odnośne wiadomości *Wien. Allg. Ztg.* zasługują przedewszystkiem na uwagę. Stara zaś *Presse* wyrzekła na to wszystko z powagą, że powyższe wiadomości mają wiele za sobą, a nie zdaje się przynajmniej, że są *aus der Luft gegriffen*.

Cóż tedy nam w obec tego stanu rzeczy sądzić należy? W tej chwili niestety brak mi wszelkich autentycznych wiadomości, którebym wam mógł podać jako niezbicie prawdziwe. Zresztą prawda nie długo każe czekać na siebie, a jeżeli ugoda zawarta i Rząd zamierza ją przedłożyć parlamentowi natychmiast, to wkrótce dowiemy się wszystkiego.

Wiedeń 17. stycznia.

(Jak długo obradować będzie parlament. Przedmioty do załatwienia. Sejmy krajowe).

(R.) Za parę dni otworzą się znowu bramy nowego greckiego pałacu na Ringstrasse; z wysokich masztów przed tym gmachem powieją znowu czarno-żółte chorągwie: Rada państwa podejmie dalszy ciąg swoich czynności, który ma być zarazem ich dokończeniem. Jeszcze kilka tygodni upłynie, a bieżące sześciolecie będzie po za nami. Potem nowe wybory, a co za nimi, o to dziś pytać zawcześnie. Lepiej pomyśleć o tem, co jeszcze przed wyborami jest do zrobienia.

Kiedy z początkiem grudnia z. r. zebrała się Izba poselska, ażeby zawotować prowizorjum budżetowe i zatwierdzić na rok następny rozporządzenia dotyczące stanu wyjątkowego, w kołach parlamentarnych mówiono o tem powszechnie, że Rządowi bardzo zdaje się zależeć na tem, ażeby ostatnia sesja była możliwie najkrótszą, ażeby mu tem więcej zostało czasu na rozpisanie i przeprowadzenia wyborów. Minister finansów od siebie, a przewodniczący komisji budżetowej także od siebie, lecz niewiadomo czy z własnego natchnienia, prosili formalnie, ażeby komisja ta jaknajbardziej przyspieszyła obrady, gdyż drugi czas nagli i byłoby rzeczą bardzo pożądaną, ażeby rozprawy budżetowe nie trwały dłużej nad to, co koniecznie potrzeba. Zdawało się też wówczas, że oprócz preliminarza budżetowego i kilku spraw innych, na których załatwienie nie tak bardzo wiele czasu potrzeba, parlament nie będzie miał co robić. Zwracałem wówczas uwagę waszą na to, podnosząc, że wśród klubów prawicy wcale nie wielkie panuje zadowolenie z tego niezwyczajnego pospiechu, że dla stronnictwa większości byłoby bardzo pożądaną rzeczą, ażeby mu dano tyle przynajmniej czasu, ile potrzeba na załatwienie tych spraw, które już są przygotowane w komisjach. Odezwały się nawet tu i owdzie głosy silnie przemawiające za tem, ażeby rozpraw budżetowych nie rozpoczynać wcześniej, aż załatwionem będzie to, czego sobie prawica życzy. W polskich kołach poselskich miano tu przedewszystkiem na myśli nowelę należytościową i budowę kolei Lwów-Rawa, nie mówiąc już o przedłożeniu w sprawie regulacji rzek galicyjskich, którego losy zdawały się jeszcze wówczas niezupełnie pewne.

Tymczasem jeszcze przed świętami zapowiedział Rząd, że wniesie do Izby projekt do ustawy o anarchistach, a w ciągu feryj zapowiedziano cały szereg innych projektów. Przedewszystkiem zaś mówiono, że minister rolnictwa zamierza wnieść projekt do ustawy o rybołostwie; dalej, że minister handlu ma na myśli przeprowadzenie jeszcze w tej sesji reformy ustawy o tzw. kolejach lokalnych, której przedłużenie wywołało tak silny opór lewicy, że zaczęto mówić o przesileniu, wreszcie, że minister finansów chce w ustawę zamienić rozporządzenie, dotyczące poboru podatków państwowych za pomocą organów gminnych. A w końcu dały się ze wszech stron słyszeć zapewnienia, że ugodę z koleją Północną już zawarto, i że zaraz po zebraniu się parlament otrzyma ją do zatwierdzenia. Dodajmyż do tego wcale niekrótkiego rejestru jeszcze tylko przyobiecane już poniekąd przedłożenie w sprawie regulacji rzek galicyjskich, projekt ustawy o ubezpieczeniu robotników, którym komisja zajęła się na serjo, a którego uchwalenie leży Rządowi bardzo na sercu, a obok niego zapowiedziany również już od dawna projekt do ustawy o kasach dla chorych robotników, którego wniesienia spodziewać się można rzeczywiście, wreszcie zaś sprawę regulacji kongruy, na którą centrum szczególniejszą kładzie wagę, a będziemy mogli wyrazić słuszne powątpiewanie, czy się to wszystko pomieści w tych kilku tygodniach przed świętami wielkanocnemi. Jeżeli kto sądzi, że cały ten szereg spraw da się w tak krótkim czasie załatwić (obok budżetu), ten nie zna chyba powolnego ruchu austrjackiej machiny parlamentarnej. Nic tu nie pomoże największy pospiech, bo opozycja zrobi co do niej należy, ażeby jak najdłużej przeciągać obrady.

Zkądinąd znów mamy powody przypuszczać, że Sejmy krajowe nie będą zwołane w kwietniu, jak o tem mówiono dawniej, lecz o wiele później, może dopiero z początkiem jesieni, tak, iż bardzo możliwą jest rzeczą, że parlamentowi zostanie jeszcze coś trochę czasu i po świętach Wielkanocnych.

Ziemie polskie.

Jenerał Hurko polecił Izbom skarbowym Królestwa Polskiego zebrać wiadomości statystyczne, dotyczące majątków poduchownych, które zostały nabyte przez osoby pochodzenia rosyjskiego, oraz zformować dokładne spisy o takichże majątkach na sprzedaż Rosjanom przeznaczonych. Odpowiednie w tym celu prace, jak donosi *Dniewnik Warszawski*, zostały już rozpoczęte.

Według wyciągu z wykazów urzędowych, zamieszczonego w *Dniewniku*, liczba fabryk i zakładów przemysłowych, nie licząc rzemiozł, wynosiła w Królestwie Polskiem w 1876 r. 16.185 z 85.230 robotnikami, przyczem produkcja już wtedy dosięgła poważnej cyfry 97 miljonów. Od tego czasu liczba fabryk poczęła silnie wzrastać, tak, iż z końcem r. 1883 liczono fabryk i zakładów przemysłowych 19.956 i 132.700 robotników, z produkcją 190.837.261 rubli. Można jednak śmiało ręczyć, że ostatnia ta cyfra jest znacznie mniejszą od rzeczywistej, bo wykazy rządowe sporządzane są na podstawie deklaracji właścicieli fabryk, którym idzie o jak najmniejszy podatek.

Jako „curiosum“ należy zanotować, że już w trzech numerach, kolejno po sobie idących, z 31. grudnia, 1. i 3. stycznia v. st., *Dniewnik* ani razu nie skłamał na Polaków. Czyżby zabroniono? Dawniej ani jednego dnia nie chybił p. Szczebalskij, by błotem na nas nie rzucić.

Natomiast rozpoczął *Dniewnik* w ostatnim z wyż wskazanych numerów druk obszernego artykułu p. t. „List otwarty ultramontanina katolika Polaka do redaktorów pism rosyjskich i polskich.“ Podamy treść tego listu po ukończeniu.

Sprawy zagraniczne.

Rosja. O uczciwych czasopismach rosyjskich piszą *St. Petersb. Wied.* co następuje: „Kiedy zdarzy się sposobność zwrócenia uwagi na dziwne sympatje i antypatje naszych t. zw. „postępowych“ czasopism, wówczas w odpowiedzi słyszeć się dają zapewnienia o patrjotyzmie i utyskiwania na niesprawiedliwość zarzutów, a tymczasem ten dziwny kierunek upodobań naszej kosmopolitycznej prasy, zwraca na siebie uwagę nawet za granicą. Dziś w *Nordd. Allg. Ztg.*, organie księcia Bismarka, czytamy: „W czasopiśmie rosyjskiem *Ruskaja myśl* wystąpił pisarz, na którego nie bez racji wskazują, jako na odrodzonego Skobielewa, i który pisze warjacje na temat: Niemiec — to wróg. Pismo to wychodzi w Moskwie pod redakcją liberalnego przyjaciela Polaków p. Jurjewa i wygląda jakby skrócony przedruk wychodzącego w Petersburgu *Wiestnika Jewropy*, miesięcznika polityczno-literackiego, redagowanego przez znanego pisarza polskiego pochodzenia, Stasiulewicza, który w swojem piśmie prowadzi dość dokładną kronikę polskiego życia w Rosji. *Ruską myśl* właściwie należałoby nazywać *Polską myślą*. Mówią, że z boku lepiej się widzi, a sympatje i antypatje naszych kosmopolitów występują tak plastycznie, że nic dziwnego, iż je dostrzegają nawet z zagranicy. Wzruszająca jednomyślność istniejąca między *Ruską myślą* a *Wiestnikiem Jewropy* tak się rzuca w oczy, że łatwo mogła dać powód gazecie niemieckiej do uważania pierwszego z tych czasopism za „skrócony przedruk“ drugiego. Przysłowie powiada: „szydła w worku nie ukryjesz,“ a widocznie szydło ukrywane w redakcjach *Ruskiej myśli* i *Wiestnika Jewropy*, musi być wielkiem, skoro je zobaczono aż w Berlinie. Na zakończenie dodajemy, że artykuł *Rusk. myśli* poświęcony był wyłącznie skreśleniu rezultatów tyle wychwalanej przyjaźni niemieckiej względem Rosji“.

O propagandzie austrjackiej w Macedonji, obszernie się rozpisuje p. Argus, stały korespondent *Now. Wrem.*, pisujący do tego dziennika *Listy słowiańskie*. P. Argus powiada, „że o powodzeniu polskich i chorwackich misjonarzy w Macedonji i Rumelji wschodniej, dużo opowiadali ci, co wracali do ojczyzny bądź to za urlopami, bądź też dla innych celów i ponownie udali się następnie do miejsc, w których szerzą austrjacko-katolicko-panslawistyczną propagandę. W roli głównych przywódców występują — zdaniem korespondenta — Polacy nie tylko austrjaccy, ale i niemieccy, Rosjanie, następnie Chorwaci, Czesi, Włosi i Niemcy. Pieniędzy dostarcza Rzym ze składek zbieranych na nawracanie niewiernych, oraz Paryż, Lugdun, Austro-Węgry, nawet i Niemcy. Największem powodzeniem cieszy się misja w Adryanopolu z księdzem Prewłockim na czele. Misja ta posiada swe gmachy, seminarjum, gimnazjum jedenasto klasowe, klasztor i piękny kościół. Myślano o założeniu szkoły dla przychodzących, ale uznano, iż rodzice zbyt posłuszni są jeszcze dla duchownych schyzmatyków“. Dalej p. Argus powiada, iż zwraca na siebie uwagę opieka, udzielana temu panslawizmowi przez Niemcy, „już to samo — mówi — charakteryzuje ten panslawizm i jego dążność“. Okok propagandy religijnej odkrył korespondent i propagandę narodową, polityczną. „Przyjmujący katolicyzm lub unję, stają od razu pod opieką austrjackich agentów dyplomatycznych, jak gdyby byli poddanymi Austrji. Podług źródeł tureckich, cały ruch obecny w Macedonji i Albanji, jest rezultatem podszczeń, płynących z Austrji. Turcy nie uskarzają się wcale ani na panslawistów, ani też na panhelenistów, skarżą się tylko na jedną Austrję“. W końcu korespondent zapytuje, co znaczy to ogólno-europejskie a specjalnie austrjackie zainteresowanie się Macedonją? Czyżby istotnie Austrja zamyślała o postawieniu na pierwszym planie kwestji macedońskiej? Ztąd z Zagrzebia, nie mogą rozstrzygnąć tej kwestji, ale z tego, co mi donoszą z Wiednia, widzę, że polityka kolonjalna

Niemiec nie pozwala spać Austrjakom. Chcą oni jakiegoś wynagrodzenia za popieranie Niemiec w ich polityce, oraz pewnego równoznacznika za nabytki kolonjalne niemieckie, a gdzież tego wynagrodzenia szukać? Naturalnie kolonjalne nabytki monarchji habsburskiej, muszą być dokonane tylko na półwyspie bałkańskim".

Prezydentem miasta Moskwy, pomimo intryg służalców ciemnoty, wybranym został na nowo Czyczeryn, ten sam, który w mowie powitalnej do cara wjeżdżającego w tryumfalnym pochodzie do Moskwy na koronację, wyraził nadzieję, iż majestat carski przypuści rychło naród do współudziału w Rządzie, przez co stał się *persona ingrata* w oczach partji czynownikowskiej. — W Moskwie z dniem 1. stycznia v. st. pojawiły się trzy nowe wielkie dzienniki na zmartwienie Katkowa, albowiem jak donoszą *Nowosti*, będą się one trzymać kierunku liberalnego. Nazwa tych dzienników jest: *Głos Moskwy*, *Żyźń* (Życie) i *Swietocz* (Pochodnia).

W celu „obrussenja" Tatarów, jak czytamy w *Dnieszniku*, powtarzającym wiadomość za innemi pismami, Rząd zamierza znieść szkółki tatarskie, ażeby tym sposobem zmusić wyznawców Mahometa do posyłania dzieci swych do szkół rosyjskich. Reforma ta przeprowadzoną będzie stopniowo, zaczynając od szkół tatarskich, przeznaczonych do kształcenia nauczycieli tatarskich.

General-gubernatorem Wschodniej Syberji nowomianowany został na miejsce Anuczyna generał-major Ignatjew, kuzyn, jak się zdaje, słynnego aranżera ostatniej wojny rosyjsko-tureckiej.

Temi dniami nastąpiło otwarcie Sejmu finlandzkiego; między innemi projektami przedstawionemi do laski marszałkowskiej, znajduje się projekt do ustawy o uregulowaniu praw żydów w tym kraju.

Dr. TADEUSZ ŻULIŃSKI.

Gazeta Narodowa zamieszcza obszerny życiorys śp. Tadeusza Żulińskiego, napisany przez jednego z najbliższych przyjaciół zmarłego i obeznanego najlepiej z całem jego życiem. Z życiorysu tego, którego dokończenie dopiero nastąpi, wyjmujemy główniejsze daty.

Tadeusz Żuliński urodził się 30. listopada 1839 roku w Krakowie. Matka jego, niedawno zmarła Barbara, była kobietą wielkich przymiotów serca i umysłu. Ojciec imieniem także Tadeusz, był urzędnikiem Królestwa Polskiego przy komorze celnej w Krakowie.

Do roku 1846 chował się w Krakowie. W tym roku Żulińscy przenieśli się do Warszawy. Tam po śmierci ojca, matka zajęła się wychowaniem córek i synów i pokierowała ich w ten sposób, że wyrośli na pożytecznych członków społeczeństwa. Oddany w roku 1850 do gimnazjum realnego w Warszawie, ukończył je Tadeusz w roku 1858, i wstąpił do niedawno założonej w stolicy polskiej Akademji medycznej. Po dwóch latach z powodu sprawy Cycuryna, do której należał, wydalony z bratem swoim Józefem do Kijowa, gdzie kształcić się dalej w uniwersytecie. Za braćmi Żulińskimi podążyli inni studenci warszawscy nad Dniepr, niosąc z sobą idee postępu, wolności i odrodzenia narodowego. Tadeusz należał do organizacji uniwersyteckich gmin, które rozbudziły życie naukowe pomiędzy młodzieżą, tworząc pierwsze ogniska narodowego ruchu. Wkrótce potem rozpoczęły się manifestacje w Warszawie, padło pięć ofiar i na całej przestrzeni Polski zawrzała bezbronna, moralna walka o najdroższe prawa narodu. Kijów niepozostał obojętnym widzem manifestacyj, wziął w nich czynny udział. Plakaty, zwołujące na nabożeństwo za ofiary Warszawskie, pisane były przez Tadeusza Żulińskiego. Zmuszony opuścić Kijów wskutek wypadków 1861 r. przeniósł się z bratem Józefem do Pragi, gdzie kontynuował nauki w tamtejszym uniwersytecie, i w piśmie czeskiem *Prawda* drukował listy polityczne p. t. „Lech Czechowi".

Pobyt braci Żulińskich w Pradze stanowi epokę w historji polsko-czeskich stosunków. Okazała się tu w całej pełni siła inicjatywy Tadeusza i zdolność jego wpływania na umysły i przekonywania. Wystąpił przeciwko panslawistycznemu kierunkowi Czechów i obudził w nich żywe sympatje do Polski, które następnie objawiły się tak świetnie przez udział młodzieży czeskiej w powstaniu i potem dzielnem towarzyszeniem Polakom w fortecach czeskich. Gdy w roku 1863 wybuchł Rząd narodowy sojusz z Czechami — na uczcie jaka miała z tego powodu miejsce w Dreznie, delegowani czescy wznieśli zdrowie braci Żulińskich, jako inicjatorów dobrych stosunków pomiędzy Polską a Czechami.

Z Pragi przybyli Żulińscy do Krakowa i tu w uniwersytecie Jagiellońskim Tadeusz otrzymał dyplom doktora medycyny w 1862 r. Zostawszy wezwanym przez dr. Piotrowskiego, profesora fizjologji, zamierzał zupełnie poświęcić się wykładom uniwersyteckim i z czasem objąć katedrę fizjologji, wypadki atoli inaczej pokierowały. We dwa miesiące po otrzymaniu dyplomu doktorskiego został uwięziony w styczniu 1863 r. z powodu działania w Czechach i na zamku krakowskim osadzony. Po dwumiesięcznem więzieniu uwolniony, wybierał się wraz z bratem na pole bitwy, gdy przybył z Warszawy Hencl przysłany przez Rząd z rozporządzeniem Rządu narodowego, nakazującem mu stanowisko w krakowskiej organizacji narodowej. Tadeusz Żuliński został sekretarzem wydziału Rządu narodowego na zachodnią Galicję, z i wielką gorliwością spełniał przeznaczone mu obowiązki. Jednocześnie wraz z Józefem Szujskim, J. Amborskim i Józefem Żulińskim był współredaktorem pisma tajnego *Wolność*.

Drugi raz uwięziony wraz z bratem Józefem w październiku r. 1863, przetrzymał w więzieniu aż do listopada 1864 r. W tym czasie starszego brata Romana, jako członka Rządu narodowego powiesili Moskale w Warszawie, dwaj zaś inni bracia wygnani zostali w głąb caratu. Z czasu więziennego korzystał Tadeusz bardzo wiele. Pracował od rana do wieczora, czytając dzieła filozoficzne i religijnej treści, i uzupełnił swoje wykształcenie pod względem naukowem i literackiem.

Uwolnieni z więzienia w skutek starań Dietla wywiezieni zostali obaj bracia do Salzburga, skąd przez Niemcy udali się do Francji.

W Paryżu rozpoczęła się nowa epoka życia dla Tadeusza, równie piękna i płodna w czyny jak i poprzednie. Z Tadeuszem i Józefem połączył się trzeci najstarszy brat, będący także na tułactwie, ksiądz Kazimierz, i gdy do nich przybyła z kraju szczigodna matka, stworzyli dom polski, który się stał w Paryżu ogniskiem życia i polskich obyczajów i zwyczajów, na gościnności opartem. W ich domu zapominało się o obczyźnie. Swobodny i wesoły w towarzyskiem pożyciu, rad był Tadeusz każdemu i nikomu z uczciwych gości nie odmawiał. Wierny w przyjaźni, nie dopuszczał, by w jego obecności mówiono źle o tych, z którymi obcował. W ogóle nie lubił mówić źle o nikim. Posiadając odwagę cywilną w wypowiadaniu prawdy i stanowczy w walce ze złem kierunkami, posiadał on tę chrześcijańską wyrozumiałość, która ludzi poprawia i pociąga. Patrjotyzm gorący i żarliwy oraz wiara głęboka, objawiająca się i w praktykach religijnych, były wybitnemi rysami jego charakteru.

(*Dok. nast.*)

KRONIKA.

Lwów dnia 20 stycznia.

Wiadomości osobiste. P. namiestnik Zaleski był przedwczoraj o godz. 11. przed południem na posłuchaniu u cesarza. — W Tarnowie odbył się w tych dniach ślub Macieja Krobickiego, syna Konstantego i Teofili z Gołaszewskich, z panną Marją Remberówną, córką p. Klemensa i Flory z Krobickich. Związkowi małżeńskiemu pobłogosławił ks. Józef Hołubowicz T. J. — Ks. biskup Sembratowicz, który wyjeżdżał na prowincję, powrócił już do Lwowa.

Nekrologja. Zmarł hr. Golejewski, były właściciel dóbr i znany dyletant-muzyk, zmarł wczoraj we Lwowie. — Amelja z hr. Jezierskich hr. Żubieńska, zmarła dnia 18. bm. w Zasowie w 72 roku życia. Pozostawia ona liczną rodzinę, z której dwóch synów zamieszkuje w Galicji: Witold ożeniony z Dzierżyńską Morawską, właściciel Zasowa, i Kazimierz, właściciel Krakowca, oraz jedna z córek hr. Janowa Stadnicka w Wielkiejwsi. Znany jest wpływ zmarłej na dochowanie wierności kościołowi Unitów na Podlasiu, gdzie posiadała majątek. Pogrzeb odbędzie się we czwartek (22. bm.) w Zasowie.

Kalendarz. Środa (21.): Agnieszki p. m. — Wschód słońca o godz. 7. min. 49, zachód o godz. 4. minut 35.

Kalendarzyk myśliwski. W styczniu polować można na: kozły, zające, lisy, jarząbki, cietrzewie i głuszce. Do połowy miesiąca na bażanty i kuropatwy.

Pogrzeb śp. Tadeusza Żulińskiego, który odbędzie się dziś dzisiejszego, sprawiony będzie kosztem miasta. Komitet kwietnia złożony z członków Rady miejskiej, który zawiązał się z inicjatywy prezydenta miasta, uchwalił zaproponować Radzie urządzenie pogrzebu i postawienie pomnika kosztem miasta. Komitet ten wezwał wszystkie korporacje i stowarzyszenia do udziału w pogrzebie. Także Wydział krajowy wyasygnował pewną kwotę na koszta pogrzebu. Nad zachowaniem porządku podczas pogrzebu, czuwać będzie straż ogniowa ochotnicza i miejska, tudzież młodzież akademicka, która w porozumieniu z członkami Towarzystwa „Sokoł," trzyma od wczoraj straż honorową przy trumnie. Przy wyprowadzeniu zwłok z domu ma wypowiedzieć mowę dr. Gustaw Roszkowski, nad grobem zaś przemówi radny p. Heppe.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Edwarda Odyńca, odbyło się dziś o godz. 11. w kościele OO. Bernardynów, urządzone staraniem Wydziału Czytelni akademickiej. Po odprawionem nabożeństwie odśpiewał konwent OO. Bernardynów koło pięknego katafalku, umieszczonego na środku kościoła, requiem. Smutny zaiste widok przedstawiała świątynia pańska zupełnie prawie pusta. Garstka publiczności i kilkunastu akademików przybyło na nabożeństwo, zapowiedziane publicznie plakatami. Czy młodzież akademicka zapomniała czcić wieszczów narodu, czy nie poczuwa się do obowiązku oddać należny hołd swym przewodnikom? Smutny to zaiste objaw i oby się więcej nigdy nie powtórzył.

Bal na dochód Towarzystwa muzycznego, który odbędzie się nieodwołalnie w dniu 4. lutego w salach Kasyna miejskiego, zapowiada się już obecnie nadzwyczaj świetnie, i nie ulega wątpliwości, iż jak latami dawniejszemi, będzie on i tego roku punktem kulminacyjnym publicznych zabaw karnawałowych. Komitet liczny, który ze swej strony nie szczędzi wszelkich trudów i starań, byle przedsięwzięciu swojemu zapewnić zupełne powodzenie, otrzymał już mnóstwo zgłoszeń z miasta i prowincji. Jak dowiadujemy się, rozesłano dziś resztę zaproszeń, których w ogóle puszczono w świat nasz towarzyski, w cyfrze istotnie imponującej. Ktokolwiek jednak nie otrzymałby dotychczas zaproszenia, zechce zgłosić się osobiście lub kartą korespondencyjną do kancelarji Towarzystwa, a niezwłocznie zaproszenie rzeczone przesłane mu będzie. Bilety wstępu nabywać można u członków komitetu lub w kancelarji Towarzystwa muzycznego. Na koniec w miejsce stereotypowych słów zachęty do jak najliczniejszego udziału w tej zabawie, pozwalamy sobie jeszcze zwrócić uwagę naszych czytelników, zwłaszcza zaś nadobnych czytelniczek, że czysty dochód z tego balu pójdzie do kasy Towarzystwa muzycznego. Zresztą możemy twierdzić bez przesady, że tegoroczny bal muzyczny wskrzesi niechybnie całą świetną tradycję pamiętnych poprzedników swoich.

Prezentę na opróżnioną łacińską kapelanię *regiae collationis* w Mariahilf, nadało Namiestnictwo księdzu Janowi Zakrzewskiemu, łacińskiemu kapelanowi w Zmatynie.

Komisja funduszu wdów i sierót po księżach archidyecezji lwowskiej obrz. gr., uchwaliła wypłacić zapomogę za r. 1884 w kwocie 54 złr. Kasa funduszu została już o tem powiadomioną.

Pociąg kurjerski, który zeszłego lata został zaprowadzony pomiędzy Lwowem i Wiedniem, będzie kursował i tego lata, a mianowicie w połączeniu z pociągami rosyjskimi w Podwołoczyskach. Termin otwarcia tego ruchu zaznaczono na 1. czerwca, być jednak może, iż nastąpi to już 1. maja. Ostateczna decyzja zawisłą jest jeszcze od porozumienia z kolejami rosyjskiemi.

Pogrzeb Odyńca. Z Warszawy donoszą, że pogrzeb Odyńca odbędzie się w środę o godzinie 11. rano.

Koleje a pożary. W korespondencji *Wieńca* z Bobowy zaszłodzimy nowe skargi na kolej Transwersalną, która oszczędności swoje posuwa tak daleko, że nie ubezpiecza należycie budynków położonych w pobliżu linji kolejowej, skutkiem czego są ciągłe pożary. Dnia 10 bm. spaliły się od iskier dwie zagrody, 11. bm. ośm zabudowań, trzy zagrody w Woli, trzy w Szalowej, dwie w Polnej — a wszystko to od iskier lokomotywy. Wartość niezabezpieczonej szkody wynosi 5000 zł.

Jak wielkie oszczędności robiono pod względem zabezpieczenia budynków w pobliżu linji kolejowej leżących — dowodzi tego najlepiej ta okoliczność, że stodołę Jana Repcia, znajdującą się o 10 metrów od sztreki w ten sposób tylko ubezpieczono, iż przybito na dachu cztery blachy, które zakryły jeden róg stodoły. To też świetne to ubezpieczenie tyle pomogło, iż cała stodoła onegdaj spłonęła równie od iskry lokomotywy — i tylko cztery blachy zasłaniają pogorzelisko... od słońca.

Podobnie zabezpieczonych zabudowań jest więcej, których właściciele drżą o bezpieczeństwo swoje i swego mienia.

Inżynier kolejowy mówił, że dawniej była ustawa obowiązująca zarząd kolei do nakrywania materjałem ogniotrwałym budynków, znajdujących się o 60 metrów od linji kolejowej — a dziś jest taka, która obowiązuje do tego tylko względem budynków oddalonych o 30 metrów.

Do tej korespondencji dodaje *Wieniec* uwagę: Celem wyjaśnienia tej sprawy podajemy: Dekret nadworny z dnia 22. listopada 1841. r. l. 30228 stanowi, iż zarządy kolejowe winne wszystkie budynki, znajdujące się na przestrzeni 30 sążni (56 $^{1}/_{2}$ metrów) od linji kolejowej pokryć materjałem ogniotrwałym, tj. blachą. Odległość ta 30 sążni liczy się od środka toru kolejowego. Dekret ten nadworny kończy się zaś tak: „Zresztą rozumie się samo przez się, że istniejące przepisy co do środków ostrożności dla ruchu kolejowego mają być należycie przestrzegane za pomocą zamknięcia pary i komina." Jak zaś to ma być wykonywane, opisuje dekret nadworny z 31. grudnia 1842.

Poszkodowani w wypadkach powyżej opisanych powinni oczywiście udać się najpierw do zarządu kolei o wynagrodzenie szkody — jeżeli przy wywłaszczaniu gruntów „nie zrzekli się zabezpieczenia budynków". Kto się na to podpisał — oczywiście niech nie wytacza procesu, ale usiłuje rzecz ugodowo załatwić, bo nietylko, że nic nie dostanie, ale jeszcze i koszta procesu zapłaci.

Wykaz inspekcji Dyrekcji policji z d. 19. stycznia. Nieznany zarobnik wzrostu słusznego, o dużych blond faworytach, twarzy pociągłej, wyłudził parobkowi Franciszkowi Merczekowi z Targowisk surdut wart. 5 zł. z książeczką służbową. — Zgubiono książkę do modlenia w czarnej oprawie, list z napisem nadawcy p. J. Ba... adresowany do p. Gustawa Tandlera w Bernie z wekslem na 88 zł., a pan Walerjan P. zgubił laskę trzcinową srebrem okutą znacz. W.P. Znaleziono na Podzamczu damski kapelusz aksamitny z welonem, manszety i biały kaftanik, i kartkę zast. l. 2548. — Zakwestjonowano jedwabną chusteczkę, nóż z trzonkiem alpaka i lisie futro pokryte granatowem suknem.

Kraków 19. stycznia. (*Wieńce z Krakowa na trumnę śp. Odyńca. Wiadomości z Kolina*). Młodzież akademicka, tudzież uczniowie gimnazjum św. Anny, wysyłają do Warszawy wieńce na trumnę śp. Edwarda Antoniego Odyńca. Czy zwłoki poety sprowadzone zostaną do Krakowa i złożone w krypcie zasłużonych na Skałce, nie jest dotychczas stanowczo załatwionem; zależeć to będzie i od Rządu rosyjskiego.

Pojutrze ma się odbyć w Kolinie w wielkiej sali Sokoła Kolińskiego wielki bal, na który bardzo wiele osób z Krakowa otrzymało nietylko zaproszenie, lecz równocześnie kartę honorową wstępu, oraz zawiadomienie, iż Sokoł Koliński wybiera się ponownie do Krakowa w miesiącu maju i zaprasza Krakowian do Kolina na miesiąc sierpień. O ile mnie zapewniano, wybiera się z Krakowa kilka osób na bal w Kolinie, na którym to balu starosta Sokoła Kolińskiego p. Józef Tumlirz, wystąpi w stroju narodowym polskim.

Tarnów 14. stycznia. Amatorskie towarzystwo dramatyczne w Tarnowie urządza 14. lutego w sali kasynowej bal kostjumowy na dochód ubogich, zostających pod opieką męskiego Towarz. św. Wincentego a Paulo. Obowiązki gospodyń raczyły przyjąć panie: Helena Chitrowa, Gabryela Goldhamerowa, Antonina Horowa, hr. Helena Mecińska, Marja Müldnerowa, ks. Paulina Pońińska, Walentyna Prokopowa, Matylda Röderowa, Zofja Stankowa, Magdalena Trzaskowska. Obowiązki gospodarzy: pp. dr. Miecz. Brzeski, Leop. Dietl, Daniel Ehsl, dr. Piotr Foryst, Karol Fulgiewicz, Karol Gilnreiner, Maks. Grabowski, hr. Józef Męciński, ks. Ludwik Łodzia Poniński, Witold Rogojski, Ryszard Zawadzki. — Cena wstępu: bilet od osoby 3 zł., familijny 6 zł. — Osoby, któreby przez omyłkę zaproszenia nie otrzymały, mogą się po takowe zgłosić do lokalu Towarz. dram. w Tarnowie, ul. Krakowska l. 11 (obok teatru), zarazem w tymże samym lokalu udziela komitet codziennie od godz. 2—8 po poł., tudzież od 6—8 wieczorem odnośnych informacyj. — Przypuszczać należy, że bal ten będący nowością dla Tarnowa, a nadto szlachetny jego cel ściągnie bardzo licznych uczestników, zwłaszcza, że komitet podjął się pośrednictwa w dostarczaniu dla panów kostjumów dla pań zaś odpowiednich wzorów i dokłada wszelkich starań, aby projektowane grupy, mające przeważnie reprezentować wiek XVIII, wypadły jak najświetniej.

Sambor 19. stycznia. (*Teatr polski w Samborze.*) Przedstawieniem „Zbójców" Schyllera dało Towarzystwo dramatyczne p. Kattnera dowód wytrwałej pracy. Pierwszeństwo należy się pannie Wiśniewskiej, która odegrała bardzo sympatycznie rolę Amelji. P. Herman, który niedawno zyskał poklask w „Skąpcu" Moliera, rozwinął w Franciszku Moorze wielki talent. Młody artysta rokuje na przyszłość wielkie nadzieje. P. Rożański był dobrym Karolem, panna Popiel dziarskim Kosińskim, a pp. Mirski i Bensa wywiązali się szczęśliwie z ról powierzonych. We czwartek na dochód bursy tutejszej odegraną będzie „Zemsta o mur graniczny". Dyrekcja przygotowuje przedstawienie „Intrygi i miłości", jako też „Ubogich w Paryżu". Spodziewamy się, że publiczność pospieszy licznie na to przedstawienie.

Drohobycz 15. stycznia. Chcący się uwolnić od powinszowań noworocznych dn. 1. i 13. stycznia br., złożyli na rzecz weteranów z r. 1830/1 w Drohobyczu za staraniem: Magistratu tutejszego 2 zł., Aichmüllera Józefa aptekarza 2, Jabłońskiego Teofila kupca 6, Bajera Karola kupca 3 20, Kasy zaliczkowej 3 50, ks. prob Terleckiego Ignacego, który zebrał w kościele 9 50; razem 26 20, którą to kwotę mam zaszczyt przesłać w załączeniu gotówką szan. Redakcji, z prośbą o pośredniczenie w odesłaniu na miejsce przeznaczenia i łaskawe podanie tego do szerszej wiadomości. Z poważaniem Zwierzchność gminna miasta Drohobycza.

Tarnopol 18. stycznia. Wczoraj odbył się u nas bal na dochód ochronki miejscowej.

Dziś występowały w mieście naszem znane zaszczytnie koncertantki, panny Jadwiga i Wanda Bulewskie. Sala była zapełniona dość szczelnie; przy ukazaniu się koncertantek ozwały się przeciągłe oklaski. W środę, t. j. 21. b. m. odbędzie się ostatni koncert.

Ze Zbaraża donoszą nam, że w tamtejszej okolicy pojawiło się stado wilków z 18 do 20 sztuk złożone i wyrządza bezkarnie znaczne szkody. Na niedzielę zapowiedzianą była wielka obława. Ciekawi jesteśmy, jak ta obława wypadła.

Piotrków. Podczas świąt Bożego Narodzenia na polowaniu w majątku Kociszewie opodal Piotrkowa, zdarzył się fatalny, choć dość często u nas przytrafiający się wypadek. Pan K., synowiec właściciela, zaprosiwszy na rycerską tę rozrywkę kolegę swego uniwersyteckiego pana C., tak go przez nieostrożność postrzelił, że cały nabój utkwił w prawem tegoż ramieniu i łopatce. Rana jest ciężką i ofiara smutnego wypadku nie prędko zapewne przyjdzie do zdrowia.

Płock. Tajemnicza zbrodnia popełnioną została w dobrach Kowalewko pod Płockiem. Od pewnego czasu w lesie do tych dóbr należących, a z wielką troskliwością zaoszczędzanym, dostrzegać się dawały szkody. Dla wykrycia winowajców, wyprawiony został ze dworu ekonom ze stróżem około godziny 9ej wieczorem. W parę godzin powraca zdyszany, przerażony ekonom wzywając pomocy dla stróża, którego w lesie opadli rabusie i biją. Zanim jednak wysłani dla ratunku ludzie, zdołali przybyć na miejsce, złoczyńcy dokonali zbrodni i zbiegli bez śladu i wieści. Stróż z rozbitą kamieniem głową, leżał nieprzytomny, słabe tylko okazując objawy życia. Przywieziony do wsi, w godzin kilka wyzionął ducha, do końca nie odzyskawszy przytomności i nie mogąc przez to wydać swoich morderców, których śledztwo daremnie dotąd poszukuje.

Wiedeń 18. stycznia. Przy nader licznym udziale Węgrów, zamieszkałych w stolicy Przedlitawji i ze wszystkich sfer i warstw towarzyskich, odbyła się dziś na cmentarzu powszechnym w Währing ekshumacja zwłok węgierskiego pisarza Vas Gerebena. Prócz kolonji węgierskiej uczestniczyli w tej uroczystości podniosłej reprezentanci wszystkich dzienników tutejszych i deputacja „Concordji." Imieniem „Związku zagranicznej prasy" przybył p. Smoleński. O godz. $^{1}/_{2}$ 10 dobyto trumnę z grobu, otworzono ją i następnie zwłoki, przybrane w łatwo jeszcze rozpoznalny kostjum narodowy węgierski, przeniesiono do nowej trumny marmurowej, którą postawiono na niskim katafalku. Teraz ugrupowano się koło niego, złożono na trumnie dwa wspaniałe wieńce, jeden od „Concordji", drugi od kolonji węgierskiej, poczem zabrał głos Aleks. Nyary i imieniem Węgrów przebywających w Wiedniu, oddał zwłoki pisarza-rodaka, zmarłego tu przed 17tu laty, w ręce przybyłego z Pesztu komitetu umyślnego. W imieniu komitetu przemówił dr. Jan Sziklay, po nim zaś radca rządowy Weilen, prezes „Concordji" Karol Graf, reprezentant stowarzyszenia węgierskiego „Balaton-Kör" i wreszcie dr. Kanyurszky, profesor teologji na peszteńskim Uniwersytecie. Nakoniec złożono trumnę na czterokonnym karawanie galowym, pochód ruszył, a wszyscy uczestnicy towarzyszyli mu aż do nowego Uniwersytetu. W ulicach, którędy przechodził, Węgrzy formowali szpalery.

Loterja i zabobon. Z Beneventu w Neapolitańskiem, donoszą o smutnym wypadku, który dowodzi, jak głęboko zakorzenionym jest zabobon wśród tamtejszego ludu. Od kilku miesięcy przebywał tam w okolicy pustelnik, uchodzący za cudotwórcę; przypisywano mu także, iż umie odgadywać numera, mające wyjść na loterji. Przypadkiem wygrał niejaki Tozzi, który od pustelnika otrzymał takie 3 numera, ambo w kwocie 200 franków. Od tej chwili wierzył on ślepo w numera pustelnika, lecz ten nie działał już cudów; wiele osób straciło na loterji całe mienie. Poszkodowani postanowili zemścić się, a Tozzi, który w międzyczasie przegrał znów wygraną kwotę, podjął się wykonać plan zemsty. Przy końcu września 1884 wysłał trzech ludzi w zamkniętym powozie, by zaprosili do niego pustelnika. Ten przyjął zaproszenie, lecz zaledwie wsiadł do powozu, zakneblowali mu towarzysze usta i zanieśli go do osamotnionego domu w miejscowości Valle, gdzie kazawszy mu wysiąść, zdruzgotali mu żelaznym drągiem oba ramiona. Następnie zamknięto go w próżnej beczce i powieziono do magazynu owoców Tozziego. Tam zamknięto go w samotnej izbie i kazano przywołanemu chirurgowi opatrzyć jego rany. Dopiero w kilka dni kobieta, dozorująca magazyn Tozziego, zagroziła temuż oddaniem wręczonych sobie kluczów, jeżeli nie uwolni pustelnika. Z obawy przed władzami, uprowadził Tozzi nocą pustelnika do Avellino i tam zamknął go w spichlerzu. Nieszczęśliwy cudotwórca przesiedział tam 3 miesiące, aż Opatrzność nim się zaopiekowała. Dwu wieśniaków, którzy pustelnika uprowadzili z Valle, udało się w ostatnich czasach do Campariello dla popełnienia kradzieży. Tu ich schwytano i oddano jednego sądowi, gdyż drugi zdołał umknąć. Schwytany opowiedział sędziemu o uprowadzeniu pustelnika, przypuszczając, że w ten sposób uwolni się od kary. Wysłano natychmiast ajentów policyjnych na wskazane miejsce. Ci znaleźli pustelnika w politowania godnym stanie. Znajduje się on obecnie w szpitalu, jego katów w liczbie dziesięciu uwięziono.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Teatr. Zmienne są gusta publiczności. Ulubione niegdyś a tak dawno niewidziane u nas „Radcy pana radcy" Bałuckiego, nie zapełniły wczoraj sali. Być jednak może, że nie obojętność przyjaciół sceny dramatycznej, a jeno obecny sezon operowy i karnawałowy są powodem stagnacji w uczęszczaniu do teatru. Miejmy nadzieję, że się dzisiejszy stan rzeczy zmieni wkrótce ku lepszemu.

Rola popisowa pana Piotra, właściciela kamienicy i radcy, spoczywała w rękach p. Wojdałowicza. Zapisujemy zaraz na wstępie i „to po raz pierwszy," że „po raz pierwszy" nie zadowolił nas p. W. Któż tak przesadza?! W pierwszym akcie był pan radca, zajęty przyjmowaniem i częstowaniem gości (poświęcając się ku temu wypiciem ośmiu kieliszków *de suite*) doskonałym. Ale... w następnych aktach i scenach?! Zdawało się, jakoby p. radca był ciągle jeszcze — tak jak w pierwszym akcie — „podochoconym i ululanym." Rola Piotra gra się sama przez się, a p. W. grał ją *par dessus le compte* przesadą w dykcji, mimice, ruchach itd. Z tego powodu nie zrobił wrażenia. Jeszcze jedna uwaga: pauzy, są rzeczą dobrą, jeśli nie są nadmiar przedłużane — w przeciwnym razie, zwłaszcza gdy się powtarzają zbyt często w jednej i tej samej scenie, nużą, i zamiast wywoływania efektu, budzą niesmak. Tem się tłumaczy, że sytuacje, podniecające zwykle burzę oklasków, przeszły wczoraj prawie niepostrzeżenie.

P. Kwieciński, podniecany przez p. W., uległ wczoraj także pokusie i zwykle tak spokojny — chwilami — grzeszył przesadą. Zresztą był Zdzisław zupełnie na swojem miejscu, zwłaszcza w 3. akcie, w scenie z Eufrozyną (pani Gostyńska). Oboje grali wybornie, oklaskiwani przy podniesionej kurtynie. W oddaniu ról niewieścich dzierżyła Ewa, żona Piotra (pani German) palmę pierwszeństwa. Nie bez wdzięku była też ich córka Helenka (pani Piasecka). Mała rolka Karola (p. Hierowski) wyszła zupełnie poprawnie.

„Radców pana radcy" poprzedziła drobnostka sceniczna w jednej odsłonie „Bilecik miłosny", znakomicie wykonana przez pannę Stachowiczównę i pp. Żelazowskiego i Lubicza. (*d*)

* Dziś we wtorek dnia 20. stycznia na ogólne żądanie jeszcze jeden gościnny występ panny Elly Russel: „Trubadur," opera w 4 aktach Józefa Verdi'ego.

* Jutro w środę d. 21. stycznia: „Nasi najserdeczniejsi," komedja w 4 aktach W. Sardou.

Odczyt dla kobiet p. t. „Porównanie trzech utworów poetyckich" mieć będzie we środę dnia 21. b. m. prof. Próchnicki. Odczyt odbędzie się w sali ratuszowej o godzinie 5ej wieczorem.

Muzeum ks. Czartoryskich w Krakowie, jak się dowiaduje *Dz. Pozn.*, ma być znacznie rozszerzone przykupnem sąsiedniego domu, na pomieszczenie galerji obrazów. Kraków tym sposobem będzie posiadał cztery galerje publiczne.

Ruch stowarzyszeń

Sprawy korporacyjne. W Izbie handlowej odbyło się w sobotę 17. bm. zebranie lwowskich księgarzy, antykwarzy i fotografów, w celu ukonstytuowania się gremjalnego w myśl ustawy przemysłowej z r. 1883. Na tem zebraniu, odbytem pod przewodnictwem p. Gubrynowicza, oświadczył p. Trzemeski imieniem swych kolegów fotografów, że wnieśli do Ministerstwa protest przeciw przymusowemu należeniu do tej korporacji, do której ich przydzielono, tem samem wstrzymują się od brania udziału w tem zgromadzeniu. Zgromadzeni księgarze i antykwarze wybrali następnie komisję z 5 członków, mającą na razie jako przyszły wydział zająć się zestawieniem statutu organizacyjnego. Wybrano: pp. P. Starzyka, A. Bartoszewicza, L. Pordesa i M. Hölzla, którzy następnie wybrali p. W. Gubrynowicza na swego przewodniczącego.

Z izby sądowej.

(M) **Losowanie sędziów przysięgłych.** Na publicznem posiedzeniu ck. Sądu krajowego karnego we Lwowie na dniu 18. stycznia 1885 dla I. zwyczajnej kadencji Sądów przysięgłych w r. b. zostali wylosowani: Zacharjewicz Julian, profesor szkoły politechnicznej, Kaczkowski Emanuel właściciel realności, Paulo Alojzy, lakiernik, dr. Byk Maurycy, adwokat, dr. Kolischer Józef, dyrektor banku hipot., Amborski, Jan naucz. szkoły polit., Sochacki Zygmunt, likwidator krak. Tow. ubezp., Gall Emanuel, budowniczy, Rubinstein Jakób wł. realn., Andrusnowski Kazimierz, wł. dóbr Radmicz, Krusenstern Aleksander, wł dóbr Szczerzec, Spożarski Michał wł. realn., Malicki Marjan dzierż. dóbr Borki Janowskie, Szemelowski Julian, notarjusz, Görtz Władysław blacharz, Weiss Karol wł. realn., dr. Lehmann Albin adwokat, Markheim Maurycy prokurysta banku hipot., Gnoiński Aleksander, dzierż. dóbr Wolica Komarowa, dr. Moszyński Adolf, adwokat, Papara Ignacy wł dóbr Stroniatyn, Łeńko, Jan wł. realn., Henzel Seweryn dzierż. dóbr Szołomeja, Winiarz Karol, wł. realn., Iwanicki Franciszek wł. real., Łaczyński Izydor, wł. dóbr Hole Rawskie, Daszkiewicz Julian wł. realn., dr. Popiel Juljusz adwokat, Bisanz Gustaw, prof. szkoły polit., dr. Skałkowski Tadeusz adwokat, Kossak Michał, wł. realn., Bogdanowicz Antoni, kupiec, Klahrsfeld Maurycy, urz. banku hipot., Fluhr Salamon, wł. realn., Lis Karol wł. realn., Bielański Władysław, szef biura krak. Tow. ubezp. Na zastępców: Dr. Wiktor Artur, kandydat adw., Teicher Michał, wł realn., dr. Festenburg Edward, lekarz, Sparnold Franciszek, wł. realn., Köhler Edmund, budowniczy, Dobrowolski Karol wł. realn., dr. Rieger Zygmunt, lekarz, Czarnecki Franciszek, wł. realn., Krasucki Mikołaj, wł. realn.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Z Banku krajowego. Jak donosiliśmy Rada nadzorcza Banku krajowego zajmowała się na ostatniem swem zebraniu sprawą uregulowania etatu osób i płac urzędników i sług Banku krajowego.

Uchwałę, w tej mierze powziętą, przedstawiła Rada nadzorcza Wydziałowi krajowemu do zatwierdzenia.

Wydział krajowy na jednem z ostatnich posiedzeń zatwierdził zaproponowany etat, według którego:

1. Posady urzędników i sług dzielić się mają według rocznie pobieranej płacy na 8 klas, a mianowicie:

Urzędnicy I. klasy pobierać będą rocznie:
a) stałej płacy 2000 złr.;
b) dodatku aktywalnego 360 złr.;
c) dodatku pięcioletniego 200 złr.

Urzędnicy II. klasy pobierać będą rocznie:
a) stałej płacy 1500 złr.;
b) dodatku aktywalnego 300 złr.;
c) dodatku pięcioletniego 150 złr.

Urzędnicy III. klasy pobierać będą rocznie:
a) stałej płacy 1200 złr.;
b) dodatku aktywalnego 240 złr.;
c) dodatku pięcioletniego 120 złr.

Urzędnicy IV. klasy pobierać będą rocznie:
a) stałej płacy 1000 złr.;
b) dodatku aktywalnego 200 złr.;
c) dodatku pięcioletniego 120 złr.

Urzędnicy V. klasy pobierać będą rocznie:
a) stałej płacy 700 złr.;
b) dodatku aktywalnego 140 złr.;
c) dodatku pięcioletniego 70 złr.

Urzędnicy VI. klasy pobierać będą rocznie:
Stałej płacy 600 złr.

Słudzy VII. klasy pobierać będą rocznie:
a) stałej płacy 420 złr.;
b) dodatku aktywalnego 84 złr.;
c) dodatku pięcioletniego 40 złr.

Słudzy VIII. klasy pobierać będą rocznie:
a) stałej płacy 300 złr.;
b) dodatku aktywalnego 60 złr.

2. Etat urzędników Banku krajowego składać się będzie aż do dalszego rozporządzenia z 22 urzędników, a mianowicie:

Z 2 urzędników I. klasy i naczelnego buchaltera, tudzież szefa kantoru i korespondencyj;

z 2 urzędników III. klasy, kalkulanta szacunkowego i naczelnika II. likwidatury;

z 7 urzędników IV. klasy, tj. 2 adjunktów dla buchalterji, 4 likwidatorów, drugiego korespondenta;

z 8 urzędników V. klasy, tj: 5 adjunktów dla oddziału hipotecznego i bankowego i dla likwidatur, 1 adjunkta dla sekretarjatu, 1 protokolisty i 1 archiwisty;

z 3 urzędników VI klasy, t j. 1 asystenta dla buchalterji, 1 asystenta dla oddziału hipotecznego, 1 asystenta dla likwidatury.

4. Etat sług Banku krajowego składać się będzie z 7 woźnych, mianowicie 5 woźnych klasy VII., a 2 woźnych klasy VIII.

4) Dodatek pięcioletni nadany będzie podług powyżej wyrażonej stopy urzędnikowi i słudze, jeżeli takie pełnić będą na jednej i tej samej posadzie w Banku krajowym służbę przez pięć lat nieprzerwanie. Dodatek pięcioletni nie może być udzielony jednemu i temu samemu urzędnikowi na tej samej posadzie w pierwszych trzech klasach częściej jak 5, w klasie IV. i V. częściej jak 3 razy, to jest za 25, względnie za 15 lat nieprzerwanej służby, również nie może być udzielonym dodatek pięcioletni woźnym klasy VII częściej, jak trzy razy, to jest za 15 lat nieprzerwanej służby.

5) Postanowienia te weszły w życie z dniem 1go stycznia 1885 r.

Komitet galic. Towarzystwa gospodarskiego podaje do wiadomości, że termin zgłoszeń na ogólną wystawę krajową w Buda-Peszcie w działach bydła rogatego, koni, drobiu, królików i psów przedłużony został do końca lutego b. r.

Regulacja Wisły. „Tagblatt“ donosi: Wkrótce zbierze się komisja, złożona z delegatów Rządu austrjackiego i pruskiego, aby zbadać dokładnie roboty regulacyjne, jakie należy przedsięwziąć w tej części Wisły, która stanowi granicę austrjacko-pruską i oznaczyć wysokość kosztów do wykonania tych robót koniecznych.

Lwowsko-Czerniowiecka kolej. Prezydent lwowsko-czerniowieckiego Towarzystwa kolejowego, hr. Krasicki i jeneralny sekretarz tego Towarzystwa, radca rządowy Kuehnelt, wrócili dnia 18. bm. z Bukaresztu do Wiednia. Doniesienia o kombinacji finansowej, którą przedstawiciele berlińskiego Towarzystwa kolejowego w sprawie upaństwowienia linji Roman-Ickany-Jassy przedłożyli Rządowi rumuńskiemu, potwierdzają się najzupełniej. Chodzi zatem o to, że Rząd rumuński nabywa wspomnianą linję kolejową za wypłatę rokroczną kwoty, która jest niższą od dotychczasowej sumy gwarantowanej. Odpowiednią sumę kapitału wypłaca Rząd rumuński w rencie rumuńskiej, którą konsorcjum finansowe stale obejmuje. Spłaty, które Lwowsko-Czerniowiecka kolej rządowi otrzymywać będzie, ma ona przeznaczać na wykupno priorytetów, które jej do rozporządzenia oddane zostaną przez konsorcjum finansowe. O ile projekt ten da się zrealizować, nie da się obecnie jeszcze stwierdzić. W każdym razie dokłada zarówno konsorcjum berlińskiego Towarzystwa handlowego, jako też lwowsko-czerniowieckie Towarzystwo kolejowe silnych starań, by na podstawie tej kombinacji uzyskać od Rządu rumuńskiego przez kupno obligów rumuńskiej linji Lwowsko-Czerniowieckiej kolei. Rząd rumuński poddał dyskusji przedłożone sobie propozycje, lecz rokowania przerwano skutek szczególnych trudności, jakie się pokazały. Sfery, interesujące się tą kwestją, wierzą, że rokowania te napowrót zostaną podjęte.

Konferencja austro-węgierskich producentów spirytusu odbyła się w Wiedniu w piątek po południu. Wzięło w niej udział wielu znakomitszych przedsiębiorców z obu połów monarchji. Producenci austrjaccy oświadczyli, iż zgadzają się z propozycjami węgierskich producentów w sprawie podniesienia wywozu spirytusu. Pozytywnych atoli uchwał w tym przedmiocie nie powzięto, tylko postanowiono zaprosić na przyszłą konferencję, projektowaną w pierwszych dniach lutego, jeszcze większą liczbę producentów.

W sprawie kolei Północnej donosi praska „Politik“, że według nowej ugody udzieloną jest koncesja na lat 50. Taryfy osobowe i towarowe zależne będą od każdoczesnego zezwolenia Rządu, który w ten sposób będzie mógł zrównać je z taryfami na kolejach skarbowych.

Przegląd polityczny.

Lwów 20. stycznia.

Nowa klęska grozi galicyjskiemu przemysłowi naftowemu, a to ze strony wiedeńskiego Länderbanku, który wszedł w spółkę z braćmi Nobel w Baku, największymi na Kaukazie producentami nafty.

Z Wiednia donoszą, iż śmierć Horodyskiego, o której Smolka zawiadomił Grocholskiego, sprawiła wielkie wrażenie na Grocholskim, który był serdecznym przyjacielem zmarłego.

Nowa Reforma pisze, iż doniesienie *Dz. Pol.*, jakoby wiedeńska podróż p. Zaleskiego łączyła się ze sprawą regulacji rzek galicyjskich, jest pozbawione podstawy. Możemy zapewnić *Reformę*, że informacja nasza w tym względzie pochodzi ze źródła niezawodnego.

Cesarz austrjacki wyraził telegraficznie królowi hiszpańskiemu ubolewanie z powodu smutnych wypadków elementarnych w Hiszpanji i udzielił dla ludności, która z powodu trzęsienia ziemi najwięcej ucierpiała, 20 000 franków zapomogi.

Dnia 18. b. m. odbyło się w Wiedniu zgromadzenie wyborców, zwołane przez Dumbę i Weitlofa. Zgromadzenie ukonstytuowało się jako komitet przedwyborczy dla całej Austrji, i uchwaliło podzielić się na dwa oddziały, z których jeden by się zajmował wyborami w Wiedniu i przedmieściach, drugi w miejscowościach reszty kraju. Przewodniczącym obrano p. Dumbę, a jego zastępcami dr. Józefa Koppa, br. Plenkera, Seuttera, Lötzea i dr. Weitlofa.

Czytamy w *Pester Lloydzie*:

„Nigdybyśmy byli nie pomyśleli, że w ciągu bieżącego dziesięciolecia przyjdzie nam raz jeszcze powrócić do starej bajki o pochodzie Austro-Węgier do Saloniki. Niezliczone bowiem razy oświadczano z najpoważniejszej strony i w formie możliwie wyraźnej, że kompetentnym sferom obcą jest każda myśl o przedsięwzięciu tego rodzaju i że monarchja austro-węgierska inne i ważniejsze ma przed sobą zadania, aniżeli udręczenie sąsiadów, w których zgodzie i przyjaźni jest jej życzeniem i interesem. A nie mniej od tych oświadczeń przekonywającemi są fakta, które każdy widzieć może; wydaje dziś jeszcze opinja publiczna z tamtej i z tej strony Litawy, i przedstawiciele czynników konstytucyjnych, które każdemu dalszemu przedsięwzięciu na półwyspie bałkańskim stanowczo są niechętne i które w silnem poczuciu potrzeby pokoju biorąc swój początek, w okolicznościach ewentualnych dość byłyby potężne, aby uniemożliwić plan do przedsięwzięcia tego rodzaju, gdyby ono kiedykolwiek groźną postać przybrać miało. I w istocie gadaniny o pochodzie Austro-Węgier do Saloniki słychać tylko z ust wrogów naszej monarchji, którzy tę bajkę od czasu do czasu odświeżają w tym celu, aby Portę i dwór padyszacha napełnić nieufnością ku Austro-Węgrom. Rzecz to dość charakterystyczna, że bajkę tę stawiają w pewnym związku z misją Hassana Fehmi paszy w Londynie. Donoszą bowiem z Konstantynopola, że Hassan Fehmi ma niejako posłannictwo utorowania porozumienia z Anglją w kwestji egipskiej, lecz że także ma on zawezwać pomocy Anglji w pewnych ewentualnościach, które Porta uważa jako niemal pewne (!). Jakie to właściwie są te ewentualności, o tem pouczają nas w ten sposób: „Porta sądzi, że gdy ks. Bismark dopnie swojego i Anglję z Francją poróżni, w szczególności zaś gdy Anglję nakłoni do definitywnego zagarnięcia Egiptu, wówczas Austro-Węgry ruszą niezwłocznie ku Salonice, a Rosja przedsięweźmie podobny krok w Małej Azji.“

Cały ten komunikat nosi na sobie znaną markę angielską i nie dziwimy się też wcale, że *Daily News* znajdują obawy Porty łatwo zrozumiałemi i ze swej strony robią uwagę, iż najbliższe wstrząśnienie polityczne nader prawdopodobnie sprowadzi tego rodzaju rezultaty. My z naszej strony nie możemy takich rezultatów ani za nader prawdopodobne ani w ogóle za prawdopodobne uważać i sądzimy przeto, że Porcie nieroztropnie bywa doradzanem, skoro ona troskom o ewentualności, — których w dziedzinie politycznych możliwości, w przyszłości obliczalnej, absolutnie pomieścić nie można, — pozwala wpływać na swoją postawę i decyzję. Pełnomocnikowi sułtana, Hassanowi Fehmi paszy, w jego misji, mającej na oku przywrócenie porozumienia z Anglją w kwestji Egiptu, życzymy sukcesów najlepszych, zarazem jednak wyrażamy przekonanie nasze, że o ile to dotyczy wrzekomego drugiego celu jego podróży, a mianowicie odwołania się do Anglji przeciw agresywnym planom Austro-Węgier, to nie potrzebuje on wcale wysilać się zbytecznie, a przeciwnie mógłby śmiało zaoszczędzić sobie wszystkich trudów i straconych słów w tej mierze“.

Na posiedzeniu Sejmu węgierskiego dnia 17. b. m. zarzucił poseł Olay ze stronnictwa niezawisłych, że minister hr. Szecheny wyznaczył już teraz, nim jeszcze wystawa otwartą została i nim jeszcze wiadomo, jakim deficytem zamkniętą będzie, prezydentowi tejże wystawy sekretarzowi stanu Matlekowiczowi honorarjum 5000 złr. Na zarzut ten odpowiedział minister, że nikomu ani centa nie wyznaczył z pieniędzy przeznaczonych na wystawę. Interpelant nie zadowolił się tem wytłumaczeniem i oświadczył, że minister unika stanowczej odpowiedzi. Oświadczenie to wywołało głośną sprzeczkę między ministrem Szechenyi'm a posłem Olay'em, w której stronnictwa żywy biorą udział. Dopiero po tej niemiłej przerwie przystąpiła Izba do porządku dziennego.

Budapester Correspondenz donosi, że minister Orczy odpowie na jednem z najbliższych posiedzeń na znaną interpelację Gabrjela Ugrona, dotyczącą obecności i funkcji pierwszego ochmistrza dworu na balach dworskich w Budapeszcie, mimo, że sprawa ta należy właściwie — jeżeli w ogóle może być przedmiotem dyskusji parlamentarnej — do ingerencji prezydenta ministrów.

Rogoziński, o czem pewnie nie marzył, stał się w skutek mowy Bismarka polityczną osobistością, którą żywo pisma się zajmują. Kto wie jednak, czy za swój rozgłos nie zapłaci zbyt drogo. I tak, jak donosi *Courrier de Dauphiné*, Rząd niemiecki wydał rozkaz, aby go aresztowano w Afryce, a *Magdeburger Ztg.* wzywa czasopismo *Peterman's Mittheilungen*, aby mu wymówiło współpracownictwo, tudzież, aby odjęło subwencję parowcowi „Lucia Margherita“, którym Rogoziński przybył do Afryki. Te dwie ostatnie pogróżki nie wiele zaszkodzą Rogozińskiemu, ale pierwsza jest poważnej natury. Bismark gotów jest na wszystko, a nie wiadomo, czy kto ująłby się za polskim podróżnikiem?

Wniosek Koła polskiego w parlamencie niemieckim w sprawie równouprawnienia języka polskiego w sądownictwie, a przekazany w onym czasie komisji, złożonej z 14 członków parlamentu, upadł 9 głosami przeciw 4. Za wnioskiem głosowali Polacy: Jaździewski, Magdziński i Ferdynand Radziwiłł, oraz jeden członek komisji z centrum. W ten sposób na teraz przynajmniej tyle ważna sprawa została pogrzebaną. Koło polskie w Sejmie pruskim już się ukonstytuowało: prezesem wybrano przez aklamację dr. H. Szumana, wiceprezesem również przez aklamację wybrany został członek Izby panów Ludwik Śląski. Sekretarzami Koła wybrani: Brzeski i Dobrzycki. Do komisji parlamentarnej należą: Kantak, dr Szuman i ks. dr. Stablewski; zastępcami ich są: Jaździewski i Wierzbiński.

Komitet utworzony w Poznaniu w sprawie uroczystości jubileuszu św. Cyryla i Metodego odbył 16. stycznia posiedzenie, na którem postanowiono odbyć w Ks. Poznańskiem obchody uroczyste tysiącznej rocznicy śmierci świętego Metodego w lipcu w dniach pomiędzy 5. a 12. W tym celu komitet uchwalił odnieść się z prośbą do duchowieństwa o urządzenie odpowiedniego nabożeństwa oraz postanowił urządzić, gdzie się tylko da, w Ks. Poznańskiem zebrania, na których będą wykłady treści religijno-historycznej. Wreszcie postanowił urządzić niezależnie od tego pielgrzymkę do Welehradu. W celu wykonania powyższego programu postanowił podzielić się na dwa wydziały: wewnętrzny i zewnętrzny, a każdy wydział jeszcze na sekcje. Stanowcze uchwały zapadną na posiedzeniu plenarnem 22. stycznia, na które zaproszono wszystkich kooptowanych członków komitetu.

Radykalizm robi w Paryżu znaczne postępy. Delegowani dla wyboru senatorów z departamentu Sekwany uchwalili następujący program, na który kandydaci zgodzić się powinni: 1. zupełna rewizja konstytucji przeprowadzona przez konstytuantę wyszłą z ogólnych wyborów; 2. zniesienie Senatu; 3. poddanie władzy wykonawczej pod zupełny wpływ władzy prawodawczej; 4. rozdział państwa od Kościoła; 5. protest przeciw awanturniczej polityce nowych zdobyczy; 6. zaprowadzenie sędziów wybieralnych i oddanie procesów cywilnych sądom przysięgłych; 7. decentralizacja departamentu i atonomja gmin; 8. reforma systemu ekonomicznego i społecznego; 9. wybrany kandydat musi corocznie zdać sprawę ze swych czynności.

Policja poszukuje gorliwie lecz bezskutecznie w Moguncji i Wiesbadenie za mordercą radcy policyjnego Rumpffa. *Frankf. Ztg.* otrzymała z Antwerpji telegram, że policja brukselska nie wie dotąd nic o Bernardzie, mniemanym mordercy Rumpffa. Ponieważ Bernard po przybyciu do Antwerpji oświadczył, że wyjeżdża do Rouen, więc godnym jest uwagi, że dnia 16. bm. otrzymała pani Bernard telegram z Rouen z podpisem Bresken, o czem zawiadomiono policję antwerpską.

Kongregacja *de propaganda fide* wystosowała okólnik do wszystkich katolickich biskupów, w którym ponawia protest przeciw konwersji dóbr propagandy przez Rząd włoski i przypomina, że właśnie teraz musi baczniejszą zwracać uwagę na misje zagraniczne, kiedy kolonjalna polityka Europy nowe dla niej otwiera pole działalności. Kongregacja żałuje, że przez powołanie seminarzystów zakładów propagandy do służby wojskowej, misje zagraniczne wiele ucierpiały dla braku dostatecznych sił. Okólnik wzywa w końcu wszystkich prawowiernych katolików do popierania celów i interesów kongregacji.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego.“

(D.) **Wiedeń** 19. stycznia. Sąd obwodowy w Kutnahorze rozpisał konkurs do majątku akcyjnej fabryki cukru w Malcu, komisjonowanej przez czeski Zakład kredytowy ziemski.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 20. stycznia. *Wiener Ztg* ogłasza odręczne pismo cesarskie do hr. Hohenwarta, mianujące go prezydentem najwyższej Izby obrachunkowej.

Wiedeń 20. stycznia. *Polit. Corr.* zaprzecza doniesieniom dzienników wiedeńskich o zamierzonej podróży pary cesarzewiczowskiej do Corfu, Aten i Smyrny.

Wiedeń 20. stycznia. Do Izby posłów wniesiono dwa przedłożenia rządowe, zawierające postanowienia przeciw socjalistycznym usiłowaniom, niebezpiecznym dla społeczeństwa i przeciw niebezpiecznemu używaniu materyj wybuchowych. Pierwsze postanowienie zakazuje zakładania stowarzyszeń, o których słusznie można mniemać, że mogą służyć socjalistycznym dążeniom, obliczonym na zaburzenie państwowego i społecznego porządku.

Istniejące już Stowarzyszenia, które służą podobnym celom, mają być rozwiązane. Stowarzyszenia, mające na celu wzajemne wspieranie swych członków, jeśli prócz tego zdradzają w czemkolwiek wyż wzmiankowane usiłowania, mają podlegać osobnej kontroli państwowej.

Zgromadzenia o podobnych dążnościach, jak powyższe, mają być zakazane, względnie rozwiązane. Pisma i druki perjodyczne, zdradzające wyż wzmiankowane tendencje, utracają po dwukrotnem upomnieniu prawo wychodzenia. Rozprawy ostateczne przeciw czynnościom karygodnym w kwestjach owych zgubnych tendencyj, mają być traktowane według ustawy o czasowem zawieszeniu sądów przysięgłych.

Ustawa ta ma być prawomocną na przeciąg pięciu lat, a równocześnie znosi się dotychczasowe rozporządzenie o zawieszeniu sądów przysięgłych w Wiedniu, Korneuburgu i Wiener Neustadt. W umotywowaniu odnośnego wniosku do ustawy, wyraża Rząd przekonanie, że ustawa ta da możność skuteczniejszego, jak dotąd wystąpienia przeciw niebezpiecznym dla ogółu dążnościom socjalistycznym. Postanowienia wyjątkowe z dnia 30. stycznia r. 1884 są zbyteczne; ustawa zaś sama nie ma bynajmniej na celu sprzeciwiania się zamierzonym reformom na korzyść klas roboczych, o ile te reformy zamykają się w granicach prawa.

Główne punkta ustawy o zagrażającem dobru społeczeństwa użyciu materyj wybuchowych: §. 1. Sporządzanie, rozpowszechnianie, posiadanie i sprowadzanie materyj wybuchowych w obręb, oznaczony ustawą, jest dozwolone tylko za przyzwoleniem władzy; §. 2. Jeżeli przekroczenie ustawy ponowi się, to kara za to, wyznaczona wynosi 14 dni do 6 miesięcy, względnie kara pieniężna od 10 do 300 złr. §. 3. Szkodzący rozmyślnie za pomocą materyj wybuchowych zdrowiu lub życiu drugich osób — popełniają zbrodnię, pociągającą za sobą ciężkie więzienie od lat 10 do 20; w razie, gdy to spowodowało czyjąś śmierć, naznaczonem jest ciężkie dożywotnie więzienie; w razie, gdy sprawca zbrodni przewidywał podobny wynik, oznaczoną jest za zbrodnię kara śmierci; §. 4. umawiający się do spełnienia karygodnego czynu podług §. 3-go lub sprzymierzający się dla ciągłego ponawiania takich czynów, popełniają zbrodnię nawet w takim razie, jeżeli zamierzonego czynu nie wykonali; karą jest ciężkie więzienie od lat 5 do 10. §. 5 kto sporządza materje wybuchowe, takowe nabywa, zamawia lub posiada, w celu narażania na szkodę życia, zdrowia lub mienia innych, lub drugim osobom to ułatwia; kto materje wybuchowe z świadomością dla wykonania zbrodni drugim osobom powierza — popełnia zbrodnię; karę w tym razie stanowi ciężkie więzienie od 5 do 10 lat; § 6. kto materje wybuchowe sporządza, zamawia, posiada, lub drugim osobom powierza, a nie może udowodnić braku zbrodniczego zamiaru — popełnia zbrodnię; karę w tym razie stanowi ciężkie więzienie od jednego roku do 5 lat; § 8. zachęcanie lub kuszenie do wspomnionych zbrodni, będzie karane ciężkiem więzieniem od 5—10 lat; § 9 świadomi czynów karygodnych według §§ 3, 4, 5, którzy zaniedbają donieść o tem władzy, będą karani 6-miesięcznem ciężkiem więzieniem do jednego roku; w razie zaś gdy zbrodnia spowodowała śmierć czyjąś, ciężkiem więzieniem od jednego do 5 lat. §. 12. Rozprawa główna nad §§. 3, 4, 5, 8, toczyć się będzie przed Sądem przysięgłych; sprawozdanie z motywów, zniewalających do takiej ustawy, zaznacza, że w innych państwach (Anglja, Niemcy) weszły w życie takie ustawy, a szczególniej za wzór do ustawy służyła ustawa państwowa niemiecka z czerwca r. 1884. Sprawozdanie wypowiada, że w obec używania środków wybuchowych, zagrażających ogólnie społeczeństwu europejskiemu, okazuje się obecna ustawa karna niewystarczającą.

Debreczyn 19. stycznia. Jeneralne zgromadzenie akcyjnego Towarzystwa cukrowniczego uchwaliło likwidację z powodu obecnego przesilenia i zupełnego zachwiania przemysłu cukrowniczego.

Hermanstadt 19. stycznia. Pomiędzy kadetem huzarów hr. Janem Esterhazy'm, synem starszego żupana w Preszburgu i kadetem oficerskim Leopoldem Müllerem odbył się, z powodu sprzeczki, pojedynek na pałasze. Obaj przeciwnicy ranni, pierwszy z nich ciężko.

Zagrzeb 19. stycznia. Sejm odrzucił 42 głosami przeciw 28 sprawdzenie wyboru Kumiesicsa. Na tem zamknięto posiedzenie i sesję.

Berlin 19. stycznia. Sejm pruski rozpoczął pierwsze czytanie przedłożenia budżetowego. Minister skarbu oświadczył, że w bieżącym roku spodziewa się nadwyżki w kwocie 10 milionów.

Wydana „księga biała“ zamieszcza dziesięcioletnią dyplomatyczną korespondencję pomiędzy Niemcami i Anglją w sprawie reklamacyj niemieckich poddanych o zamorskie posiadłości ziemskie. W czerwcu r. 1884 przyjął Granville proponowaną przez Niemcy mięszaną komisję celem zbadania owych reklamacyj.

Manheim 19. stycznia. W Hohenhaim został uwięziony pewien czeladnik rzemieślniczy, niemogący się wylegitymować. Tenże strzelił z rewolweru do żandarma. Przy nim znaleziono naboje i znaczną sumę pieniężną. Aresztowany odmawia wszelkich zeznań.

Paryż 19. stycznia. Na granicy włoskiej spadł śnieg na wysokość 2 metrów. Ruch na kolei Mont Cenis ulegnie prawdopodobnie kilkudniowej przerwie.

Paryż 19. stycznia. Dziennik *Monde* zaprzecza doniesieniu *Figara* o zerwaniu stosunków Francji z Watykanem.

Pogłoska giełdowa o porażce admirała Courbeta niczem nieuzasadniona.

Minister wojny przedłoży Izbie wniosek do ustawy o ograniczonej mobilizacji celem uzupełnienia batalionów w Tonkinie.

Rzym 20. stycznia. Izba przyjęła konwencje kolejowe, włącznie do art. 6., który ustanawia trwanie umowy według wniosku rządowego.

Rzym 19. stycznia. W dalszym ciągu rozpraw specjalnych w sprawie konwencyj kolejowych w w Izbie deputowanych wnosi Billia zwykły porządek dzienny, oświadczając się za przyjęciem wniosków Depretisa co do Dyrekcyj ruchu, urzędów centralnych itp. Depretis przyjmuje mocję Billii i stawia kwestję gabinetową. W imiennem głosowaniu uchwalono zwykły porządek dzienny.

Londyn 19. stycznia. Granville miał dłuższą konferencję z Hassan Fehmi; przedtem zaś przyjmował posłów Niemiec, Rosji i Austrji, którzy mieli mu wręczyć odpowiedź swych rządów w sprawie egipskiej.

Londyn 19. stycznia. Jeden pułk piechoty został wysłany z Malty do Egiptu.

Londyn 20. stycznia. Według wiadomości, przysłanych z Rzymu do „Biura Reutera“, ubiegał się przed pół miesiącem poseł włoski w Londynie o przychylne pośrednictwo Anglji w obec Rządu egipskiego, celem odstąpienia Włochom Massauah'y. Granville podjął się tego w liście do Baringa, jednakże Rząd egipski odmówił przyjęcia tej propozycji z powodu, że wykonanie jej sprzeciwia się postanowieniom firmanu sułtańskiego.

Petersburg 19. stycznia. Według *Nowoje Wremja* przyjęła Rada państwa wnioski do ustaw o podatku i cle od artykułów handlu i przemysłu.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń d. 20. stycznia godz. 10. min. 30. Akcje kredytowe 301·60, Anglo-Austr. 104·60, Akcje banku Union 79·75, Kolej Karola Ludwika 264·75, Połudn. 146·25, Renta papierowa 83·02. Listy zastawne galic. banku hipot. 101·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Obligi 4½% pożyczki krajowej z roku 1883 91·—, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 9·78, Rubel papierowy 1·29. Usposobienie: stałe.

Wiedeń d. 19. stycznia godz. 1 min. 50. Akcje alp. tow. górn. 43·50, Węg. akcje kredyt. 312·50, Akcje anglo-austr. 104·—, Akcje banku Union 79·50, Akcje Karol Ludwika 264·75, Akcje kolei północnej 244·—, Akcje kolei południowej 146·50, Akcje kolei Alföldzkiej 183·25, Akcje Staatsbahn 302·60, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 208·25, Akcje kolei węgier. północno-wschodniej 174·—, Wiedeńskie losy 125·—, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 106·50, Galicyjskie oblig. indemnizacyjne 101·50, Losy regulacji Cisy 118·25, Losy tureckie 22·—, Węgierska renta 96·30, Akcje banku związkowego 103·30, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·28¾, Węgierskie losy 117·25, Marek niemiecki —·—. Usposobienie: pomyślne.

Wiedeń d. 19. stycznia godz. 5 min. 51. Jednolity dług państwa w banknotach 83·—, w srebrze 83·80, Renta w złocie 106·20, 5% austr. renta marcowa 98·25, Akcje banku wiedeńskiego 863·—, kredytowego 301·50, Londyn 123·70, Srebro —·—, Napoleondor 9·78, Dukat ces. men. 5·79, 100 marek niemieckich 60·35.

Berlin d. 19. stycznia godz. 5 min. 40. Rosyjski banknoty 213·40, Akcje kredytowe 513·50, Lombardy 244·50, Galicyjskie 109·50, Kolei rumuńskiej 64·20, Austrjackie banknoty 161·55. Po zamknięciu giełdy: kredytowe —·—, Lombardy —·—.

Paryż Renta 3% —·—.

Telegramy zbożowe d. 19. stycznia. Wiedeń: Pszenica 8·50, do 8·75 złr., żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·— złr., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 litr. procent 27·— do 27·25 złr. Budapeszt: Pszenica 100 kilogramów (na wiosnę) 8·23 do 8·25 złr., rzepak (na sierpień-wrzesień) —·— złr. Berlin: Pszenica żółta na kwiecień-maj) 165·75 m., żyto —·— m. spirytus loco 43·25 m., olej rzepakowy 52·10 m. Paryż: mąki 159 klgr. 46·— fr., olej rzepakowy —·—, spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń d. 20. stycznia: 14·50 do 14·75. Brema: 6·95 do —·—. Hamburg: 7·00, na styczeń 6·90, na listopad-marzec 7·05. Antwerpja: na styczeń 18·—. Nowy-York: 7½. Filadelfja: 7⅛.

Pociągi kolejowe.

Od 20. maja 1884.

Według zegaru lwowskiego.

ODCHODZĄ ZE LWOWA.

DO KRAKOWA: o godzinie 10 min. 46 wieczorem (pociąg pospieszny), o godz. 4 min. 5 rano (pociąg osobowy), o godz. 5. m. 3. po południu (pociąg mięszany) i o godz. 6 m. 35 rano (pociąg mięszany lokalny).

DO PODWOŁOCZYSK, z głównego dworca: o godz. 5 min. 56 rano (pociąg pospieszny), o g. 12 min. 31 po południu i o godz. 10 min. 27 wieczór (pociąg mięszany).

DO STANISŁAWOWA (na Stryj): o godz. 11 m. 20 przed południem (pociąg osobowy), o godz. 6 m. 50 wieczór (pociąg mięszany), o godz. 6 min. 45 rano (pociąg lokalny) Lwów-Drohobycz).

Podziękowanie

Wnym Państwu Trauczyńskim w Bukowej.

Gdy za pełne ofiarności poświęcenie względem biednej sieroty nawet słów podzięki nie chcieliście przyjąć, zasłaniając się tem, że spełniliście tylko obowiązek — niech mi wolno będzie przynajmniej tą drogą wynurzyć Wam, Wielmożni Państwo, całą wdzięczność i z głębi przepełnionego serca podziękować za bezgraniczne i szlachetne zaopiekowanie się obcą Wam, w Waszym zacnym domu, szlachetni moi Dobroczyńcy, obowiązki nauczycielki spełniającą osobą. W czasie sześciotygodniowej walki między życiem a śmiercią raczyliście mnie taką otoczyć pieczołowitością, tyle znosiliście trudów i niewygód, że tylko Wam i Waszej opiece zawdzięczam powrót do życia i zdrowia.

Wiedząc, że wydatków łożonych na ratowanie mnie nie będę w stanie nawet w jednej najmniejszej cząstce powrócić, sprowadzaliście Wni Państwo lekarzy z miasta kilka mil odległego, ponosiliście olbrzymie koszta, które do paruset reńskich wynoszą, byle ratować bliźniego. Niech Wam, szlachetni moi Dobroczyńcy, Stwórca stokrotnie wynagrodzi wszelkie ofiary z taką gotowością i tak szczerem sercem ponoszone, mnie brak słów na wynurzenie tych uczuć, które w wiecznej pamięci zachowam dla Was w mem sercu. — I tobie, zacny panie Dr. Janes w Samborze, składam w tem miejscu wyrazy głębokiej wdzięczności ze niezmordowaną pieczę i ojcowską staranność w ciągu całej mej słabości. Niech Ci Bóg nagrodzi!

Zofia Pelczar.

Zapraszamy do przedpłaty na „**Ognisko domowe**“ czasopismo literackie i illustrowane. Szczegółowy prospekt dołącza się do dzisiejszego numeru.

Lwów, d. 19. stycznia. Z Izby handlowej i przem.	płacą	żądają
I. Akcje za sztukę à 200 zł.		
Kolei gal. Karola Ludwika	263 —	266 —
„ Lwowsko-Czern.-Jas.	204 50	208 —
Banku Hipotecznego galic.	278 50	285 —
„ Kredytowego galic.	237 —	242 —
II. Listy zastawne za 100 zł.		
Tow. kred. gal. 5% w. a.	99 23	100 25
„ „ „ 4% „	91 50	92 75
„ „ „ 5% „	99 25	100 25
„ „ „ 4% „	87 —	88 —
4½% kraj. listy zastawne	91 —	92 —
Banku hip. gal. 6% „	101 —	102 —
„ „ „ 5% „	96 75	97 75
wylosowalne z 10% prem.	98 65	99 65
III. Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. zakł. kred. włośc. 6%	58 —	60 —
„ „ „ „ 5%	58 —	60 —
Ogól. rol. kred. zakład dla Gal. i Buk. 6%, los w 151	— —	— —
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galic.	101 20	102 20
Komunalne galic. Zakładu Kred. włościańskiego 6%	— —	— —
Kom. banku kraj. I. emisji	96 75	97 75
Pożyczki krajowej 1873 6%	102 75	104 —
Pożyczki kraj. 1883 4½%	90 60	91 60
Losy miasta Krakowa	16 50	18 50
„ „ Stanisławowa	22 50	24 50
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 70	5 80
„ cesarski	5 75	5 85
20-frankówka	9 73	9 83
Pół-imperjał rosyjski	10 —	10 12
Rubel rosyjski srebrny	1 54	1 64
„ „ papierowy	1 28	1 30
100 marek niemieckich	60 10	60 80
Srebro za 100 zł.	— —	— —
Kupony w srebrze	— —	— —
Wiedeń, d. 17. stycznia. Obligi długu państwa.		
Renta papierowa	83 10	83 25
„ srebrna	83 90	84 05
„ złota	105 70	105 90
Losy z r. 1854 4½%	127 —	128 —
„ „ 1860 4% 500 zł	137 25	137 75
„ „ 1860 4% 100 zł	143 50	143 80
„ „ 1864	171 25	172 —
„ „ 1864 ½	170 —	171 —
„ Como-Renten	— —	— —
Obligi indemnizacyjne.		
Bukowińskie	106 50	— —
Czeskie	101 50	102 25

	płacą	żądają
Galicyjskie	101 50	102 20
Niższo-austrjackie	104 50	106 —
Wyższo-austrjackie	103 —	— —
Szląskie	110 —	— —
Styryjskie	104 —	105 50
Siedmiogrodzkie	101 50	102 —
Węgierskie	101 25	101 75
„ z klaus. 1867	101 —	101 75
Obligi pożycz. kolei węgier.	146 75	147 25
Renta węgierska złota	— —	— —
„ „ za kolej wsch.	106 25	— —
Akcje bankowe.		
Anglo-austrjackie Banku	98 75	99 25
Ziemskie kred. węgierski	— —	— —
„ „ austrjackie	228 50	229 —
Zakład kred. d. hand. i prz.	298 10	298 40
„ „ węgierskie	311 —	311 50
Bank depozytowy	202 —	202 50
Tow. eskomp. niż. austr.	648 —	652 —
Galic. banku hipotecznego dla handlu i przem.	— —	— —
Austro-węgier. banku N.-B.	862 —	864 —
Unionbank	76 30	79 90
Verkehrsbank ogólny	146 —	146 50
Wied. Bankverein	102 —	102 25
Akcje kolei.		
Kolei Albrechta	— —	— —
„ Alföld-Fiume	182 75	183 25
Żeglugi parow. na Dunaju	531 —	533 —
Kolei Elżbiety	235 50	235 50
„ północ. Ferdynanda	2432	2436
„ Franciszka Józefa	208 —	209 —
„ Gal. Karola Ludwika	262 50	263 —
„ Koszycko-Oderberska	149 70	150 —
„ Lwow.-Czer.-Jaska	207 —	207 50
„ Północ.-austrjacka	172 —	172 75
„ „ Lit. B	175 75	176 25
„ Rudolfa	183 50	183 75
„ Siedmiogrodzka	181 75	182 25
„ Towarzystwa państw.	300 75	301 —
„ połudn. (Lombardy)	146 75	147 —
„ Cisańska	249 —	249 50
„ węg. gal. Łupkowska	176 50	176 75
Losy.		
Regulacji Dunaju	116 50	117 —
Premiowe Wiedeńskie	125 —	125 25
„ Węgierskie	117 25	117 75
„ Tureckie	21 90	22 20
Kredytowe	175 50	176 25

	płacą	żądają
Klary	41 75	42 25
Żeglugi par. na Dunaju	114 —	115 —
Keglewicha	19 —	— —
Krakowskie	— —	17 25
Miasta Budy	42 25	42 75
Palffy	37 75	38 25
Rudolfa	20 —	— —
Salma	— —	— —
St. Genois	51 20	51 60
Stanisławowskie	23 50	24 50
Waldsteina	27 75	28 25
Windischgrätza	36 50	37 —
Obligi pierwszeństwa.		
Albrechta	99 25	99 50
Elżbiety	111 70	112 —
Ferdynanda północna	105 40	105 80
Franciszka Józefa	90 75	91 —
Gal. Karola Lud. I. Em.	100 20	100 50
„ „ „ II. „	99 —	99 50
Koszycko-Oderberska	100 40	100 70
Lwowsko-Czern. I. Em.	— —	— —
„ „ II. „	— —	— —
Rudolfa	86 60	86 90
Siedmiogrodzka	99 30	99 80
Kolej państwowa	193 —	195 —
„ połudn. (Lombr.)	149 25	149 50
„ Cisań. towarz.	105	— —
Węg. galic. Łupkowska	100 20	100 60
Waluty.		
Dukaty ważne	5 80	5 82
20-frankówki	9 78	9 79
Imperjały rosyjskie	10 04	10 06
Funty szterl. angielsk.	12 32	12 37
Liry tureckie złote	11 08	11 10
Srebro za 100 zł.	— —	— —
Kupony srebrne za 100	— —	— —
Marki niem. za 100 mar.	60 35	60 40
Ruble papierowe	128 25	128 75
Warszawa, 15. stycznia		
5% Listy zastaw. 1869	— —	97 75
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	88 —
kupon	— —	46

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki.

I. Związkowa Drukarnia we Lwowie.